



TYGODNIK SANOCKI

Tańsza woda? Może za dwa lata

Sanoczanie są wściekli z powodu cen wody i ścieków, jednych z najwyższych w regionie i w Polsce. Po raz pierwszy od lat zorganizowali się, tworząc komitet protestacyjny, który tuż przed wyborami samorządowymi wywalczył obniżkę abonamentu dla domów jednorodzinnych. Samotną – jak na razie – krucjatę o weryfikację cen za odprowadzenie wody i ścieków prowadzi Stanisław Roman, emeryt z Posady. Ostatnio skierował czwarty już list otwarty do władz miasta, zarzucając, że sprawa została zamieciona pod dywan.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Adresatem dwóch pierwszych listów był poprzedni władca Sanoka. Zostały one także opublikowane w lokalnych mediach. Stanisław Roman żądał weryfikacji cen za wodę i ścieki, twierdząc, że są dwa główne powody ich zawyżenia: ujęcie w taryfach amortyzacji środków trwałych sfinansowanych dotacją unijną, co jest niezgodne z przepisami, i zaniżenie przez SPGK ilości zużywanej wody i odprowadzanych ścieków. Początkowo uwagi autora były ignorowane, jednak odzew wśród mieszkańców zmusił w końcu władze do reakcji. Z przygotowanych przez spółkę i burmistrza wyjaśnień wynikało, że Stanisław Roman ma rację, ale wychodzi z błędnych założeń i firma skonstruowała taryfy prawidłowo.

30 grudnia 2014 roku pan Roman przekazał nowemu burmistrzowi Tadeuszowi Pióro i przewodniczącemu



Rady Miasta Zbigniewowi Daszykowi „List Otwarty nr 3”. Napisał w nim m.in. „W związku z ogłoszeniem dnia 19 grudnia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na rok 2015, pragnę ponownie zabrać głos, gdyż cena wody jest drastycznie zawyżona, a twórcy tych taryf wykazali się wyjątkowym tupetem i arogancją”. Przypomniał, że pierwsze faktury otrzymane w lutym i marcu (mowa o ubiegłym roku – przyp. aut.) zaszokowały mieszkańców, zwłaszcza tych, którzy mieszkają w domach jedno-

rodzinnych: 13,95 zł za kubik plus opłata abonamentowa w kwocie 20,78 zł za dwa miesiące.

Nowi władarze obiecali, że pochylią się nad problemem. Minęło jednak sześć miesięcy i – zdaniem pana Romana – nic nie zrobiono. – Tylko w początkowym okresie wydawało się, że problem zostanie niezwłocznie rozwiązany. W pierwszych dniach stycznia dokonano zmian w radzie nadzorczej SPGK i zapowiedziano niezwłoczne zmiany w zarządzie. Jednak tej zmiany szybko nie dokonano. Ogłoszono konkurs na te stanowiska, z które-

go po dłuższym czasie zrezygnowano. Dopiero końcem kwietnia powołani zostali przez radę nadzorczą nowi członkowie – nie kryje rozczarowania pan Roman. Stąd też „List Otwarty nr 4”.

Dopiero niedawno coś drgnęło. Wizytę w SPGK złożyła Komisja Infrastruktury Miejskiej. Radni odwiedzili oczyszczalnię ścieków i ujęcie wody w Trepczy. Przewodniczący komisji Jan Wydrzyński zakomunikował na swoim blogu, że „nowy zarząd na czele z panem prezesem Zbigniewem Magrytą jest w trakcie wielkiej analizy kosztów firmy. Szukają wszę-

dzie oszczędności, bo nie można się skupić jedynie na wodociągach i oczyszczalni. Pan prezes został zobowiązany przez burmistrza Edwarda Olejko do udzielenia odpowiedzi na list otwarty autorstwa pana Stanisława Romana”.

W środę rozmawialiśmy z wiceburmistrzem, który potwierdził, że odpowiedź jest już gotowa. Skontaktowaliśmy się także z prezesem Magrytą. Sześć spółki wyjaśnił, że w przygotowanym dokumencie odnosi się szczegółowo do kwestii amortyzacji i zużycia wody. Najkrócej rzecz ujmując, wyliczenia

pana Romana są prawdziwe, ale autor wychodzi z błędnych założeń. Burmistrz Olejko mówi, że argumenty nowego szefa spółki są przekonujące. – Jest to osoba jak najbardziej kompetentna, były główny księgowy dużej firmy i biegły rewident – podkreśla.

Bądźmy jednak szczerzy, przeciętnego sanoczanina nie interesują zawile wyliczenia i najeżone cyframi tabelki. Chce wiedzieć jedno: czy horrendalnie droga woda będzie tańsza? Prezes SPGK tak odpowiada na to pytanie: – W latach 2015–2017 czeka nas kumulacja wykupu obligacji – 18 mln zł. W latach następnych środki niezbędne na wykup obligacji będą istotnie niższe, zatem potrzeby SPGK dotyczące środków na obsługę obligacji zmniejszą się. Można zatem zakładać, że po 2017 roku obniżka cen wody i ścieków jest jak najbardziej realna. Nie oznacza to jednak, że czekamy spokojnie do 2017 roku. Już obecnie prowadzona jest szeroka analiza działalności SPGK, obejmująca takie zagadnienia, jak: wielkość i struktura ponoszonych kosztów, struktura organizacyjna, liczba i struktura zatrudnionych. Zakładamy, że działania, które w wyniku tej analizy zostaną podjęte jeszcze w tym roku, przyniosą wymierne oszczędności mające wpływ na ceny w następnym roku – zapewniał Zbigniew Magryta. Nie oznacza to jednak, że ceny spadną, tylko, że zostaną „co najmniej utrzymane na poziomie roku bieżącego”, ale prezes nie wyklucza, że w nowej taryfie na rok 2016 firma „zapropnuje niewielkie obniżki”.

SŁOWA JAK POCISKI – EPILOG W SĄDZIE



3

ŚWIETNA ZABAWA W SZCZYTNYM CELU



8

INSPIROWANI KANTOREM



9

Wakacyjny piknik z Dodą w roli głównej

Już za tydzień – w sobotę, 27 czerwca – Wielkie Rozpoczęcie Wakacji na dawnym stadionie Stali. Punktem kulminacyjnym imprezy będzie wieczorny koncert DODY. Zaprasza Rodzinne Centrum Sportu i Rekreacji „Wiki”.

Organizatorzy przygotowali dzień pełen atrakcji, a całość rozpocznie się już o godz. 10. W programie m.in.: turnieje piłkarskie dla dzieci w wieku od 9 do 12 lat, gry i zabawy prowadzone przez animatorów (godz. 12–20), dmuchańce i plac zabaw oraz catering w każdej postaci – grille, bar sałatkowy, hamburgery, lody i napoje.

Od godz. 17 zaplanowany został blok muzyczny. Najpierw wystąpią supporty – zespół ELMER (disco polo), Dominika Kobialka (uczest-

niczka programu „The Voice of Poland”) oraz duet Kuba i Sabina (półfinaliści „Mam Talent”). A o 21.30 na dwupoziomowej scenie pojawi się DODA, rozpoczynając wieczorny koncert. Była wokalistka grupy „Virgin” zapowiada wielkie show.

Ceny biletów: normalne (dorośli) – 15 zł, ulgowe (młodzież) – 10 zł, dzieci do lat 12 – wstęp bezpłatny. Organizatorzy przewidują też całodienne karnety dla dzieci na plac zabaw.



Chciał pomóc... i stracił 4 tysiące

70-letni mieszkaniec Sanoka padł ofiarą przestępstwa, w wyniku którego stracił 4000 złotych. Mężczyzna zgodził się pomóc obcej parze, która zaczepiła go na ulicy. Nieznajomi poprosili o pożyczanie polskich pieniędzy pod zastaw saszetki z dolarami.

Do zdarzenia doszło w minioną sobotę po godzinie 12. Sanoczanin został zaczepiony przez nieznaną kobietę i mężczyznę. Osoby te mówiły łamaną polszczyzną i pytały o dojazd do szpitala, w którym miał przebywać ich bliski. 70-latek zgodził się pokazać drogę. Gdy wsiadł do auta, wywiązała się rozmowa dotycząca pilnej wymiany dolarów na złotówki. Pieniądze miały być potrzebne dla krewnego, nieposiadającego ubezpieczenia, na operację. Mężczyzna zgodził się pomóc nieznanemu i pożyczyć swoje pieniądze w zastaw za saszetkę z 15 000 dolarów.

Podjechali do mieszkania pokrzywdzonego, gdzie doszło do wymiany. Usłużny sanoczanin dał nieznanemu 4000 złotych, w zamian otrzymał saszetkę z rzekomymi dolarami, po którą para miała się

zgłosić o godzinie 18. Kiedy nikt się nie pojawił, 70-latek zorientował się, że został oszukany.

To nie pierwszy tego rodzaju przypadek w Sanoku – przed 2–3 lata też dochodziło do podobnych „przewalek”. Policjanci ostrzegają przed skutkami zawierania znajomości na ulicy i dokonywania jakichkolwiek transakcji z obcymi osobami. /k/



Serca starsze od metryki!



Lepiej zapobiegać niż leczyć.

Sanoczanin chętnie skorzystał z mobilnego centrum badań kampanii „Ciśnienie na Życie”, które na dwa dni zawitało do naszego miasta. Każdy, kto odwiedził stojący na Rynku bus, mógł bezpłatnie zmierzyć ciśnienie tętnicze krwi, poziom cholesterolu oraz zbadać wiek swojego serca za pomocą innowacyjnej aplikacji. Z badań skorzystały 434 osoby. Niestety, nie mamy dobrych wieści – serce przeciętnego sanoczanina jest znacznie starsze niż wynika to z jego metryki!

Na wszystkich chętnych czekał wykwalifikowany personel medyczny, który przeprowadzał testy oraz udzielał fachowych porad z zakresu profilaktyki schorzeń układu krążenia. Pacjenci z nieprawidłowymi wynikami zostali zaproszeni na wizytę lekarską, która ma być początkiem pracy nad poprawą stanu ich zdrowia. U osób zdrowych prawidłowa wartość ciśnienia tętniczego powinna mieścić się w przedziale pomiędzy 120/80–139/89 milimetrów słupa rtęci (mm/Hg), natomiast stężenie cholesterolu całkowitego we

krwi nie powinno przekraczać 190 mg/dl.

Dzięki specjalnie przygotowanej aplikacji mieszkańcy mogli sprawdzić również, ile lat mają ich serca. Okazało się, że u 69 proc. przebadanych sanoczaninów one przeciętnie aż o 16 lat starsze od wieku metrykalnego!

Na szczęście wiek serca można obniżyć – systematyczne badania profilaktyczne oraz zdrowy, aktywny tryb życia to najsukursze formy walki ze schorzeniami układu krążenia, zwłaszcza z nadciśnieniem tętniczym. Chcąc upowszechnić i utrwalić ten trend wśród

populacji, w ramach kampanii „Ciśnienie na Życie” powstają Centra Obniżania Wiek Serca, w których będzie można uzyskać porady na temat poprawy kondycji swojego serca oraz otrzymać materiały informacyjne przygotowane przez ekspertów kampanii. Dodatkowo każda osoba, która skorzysta z porad lekarzy Centrum Obniżania Wiek Serca, może wziąć udział w konkursie „Najmłodsze Serce”. Wystarczy przesłać kupon konkursowy dostępny w busie „Ciśnienia na Życie” uzupełniony pieczętkami od lekarza potwierdzającymi regularne wizyty kontrolne oraz odpowiedzieć na pytanie „W jaki sposób staram się obniżyć wiek mojego serca?”. Na uczestników konkursu czekają atrakcyjne nagrody.

Więcej informacji na temat kampanii „Ciśnienie na Życie” znajduje się na stronie www.ciśnieniazycie.pl. /joko/

Pioruny lubią... muzeum

Uderzenie pioruna spowodowało zniszczenie centrali systemu przeciwpożarowego oraz serwera w Muzeum Historycznym. To już drugie takie wydarzenie w historii placówki – kilkanaście lat temu piorun zniszczył system alarmowy, strzegący bezpieczeństwa muzealnych skarbów.



Piorun uderzył w antenę budynku znajdującego się na prawo od bramy wjazdowej, gdzie mieści się m.in. siedziba ochrony. – Jak relacjonował jeden z pracowników, który miał wówczas dyżur, huk był nies-

we w muzealnej bibliotece, część centrali w sekretariacie. – Naprawa będzie kosztowała kilkanaście tysięcy złotych. Oczywiście, jesteśmy ubezpieczeni; firma już oszacowała szkody – dodaje dyrektor.

Pioruny najwidoczniej upodobały sobie wzgórze zamkowe i antenę na budynku ochrony, gdyż kilkanaście lat temu doszło do podobnego wydarzenia – potężne wyładowanie atmosferyczne zniszczyło system alarmowy. – Była to prawdziwa demolka, bo uszkodziło nam centralę systemu antywłamaniowego i wszystkie czujki – wspomina dyrektor. Co to oznacza w przypadku placówki muzealnej, która posiada cenne zbiory sztuki, tłumaczyć nie trzeba...

A może – jak to drzewiej bywało – w czasie burzy pracownicy ochrony powinni zapalać poświęconą gromnicę? Jak to mówią: strzeżonego Pan Bóg strzeże. (z)

Straty, niestety, są znaczne. „Spaliła” się centrala przeciwpożarowa, serwer muzealny, który obsługuje m.in. zamek i infomaty, gniazdo interneto-

we w muzealnej bibliotece, część centrali w sekretariacie. – Naprawa będzie kosztowała kilkanaście tysięcy złotych. Oczywiście, jesteśmy ubezpieczeni; firma już oszacowała szkody – dodaje dyrektor.

A może – jak to drzewiej bywało – w czasie burzy pracownicy ochrony powinni zapalać poświęconą gromnicę? Jak to mówią: strzeżonego Pan Bóg strzeże. (z)



Sanok

* Poruszający się pieszo po centrum miasta 32-letni mężczyzna, w bliżej nieustalonych okolicznościach utracił telefon komórkowy Samsung Galaxy S4 o wartości około 1000 zł. Aparat prawdopodobnie wypadł z kieszeni spodni. Pokrzywdzony stwierdził jego brak dopiero po dotarciu do samochodu. Do zdarzenia doszło 11 bm. w rejonie ul. Zamkowej.

* Na stacji paliw przy ul. Krakowskiej nieustalony złodziej przywłaszczył sobie (12 bm.) portfel wraz z dokumentami i pieniędzmi w kwocie 1000 zł, należący do 34-letniego mężczyzny.

* Obywatel Francji zawiadomił, że z zaparkowanego na ul. Traugutta samochodu typu camper skradziono (14 bm.) plecak zawierający dokumenty, aparat fotograficzny, portmonek, okulary oraz gotówkę o wartości 2000 zł. Sprawca dostał się do środka, wykorzystując uchylone okno. Poszkodowany oszacował łączne straty na około 3610 zł.

Gmina Sanok

* W wyniku przeprowadzonych czynności operacyjnych w Niebieszczykach (6 bm.) policjanci wydziału kryminalnego ustalili, że 24-letni mieszkaniec powiatu sanockiego uprawiał krzew konopi. Mężczyzna usłyszał zarzut nieprzestrzegania przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Przyznał się do winy. Grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

* Z garażu na jednej z prywatnych posesji w Strozach Małych nieustalony sprawca ukradł (9 bm.) drewniane sianie konne. Pokrzywdzony oszacował straty na 3000 zł.

* Na 300 zł wycenił straty 16-letni chłopak, który w trakcie przejazdu autobusem miejskim został zaczepiony przez nieznanego, grożącego mu, mężczyznę. Gdy sprawca został wyproszony z pojazdu, okazało się, że przywłaszczył sobie plecak nastolatka zawierający m.in. pieniądze oraz dokumenty. Do zdarzenia doszło 13 bm. w Zabłotcach.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu w ręce sanockich policjantów wpadło czterech amatorów jazdy na podwójnym gazie. W Besku zatrzymano 35-letniego rowerzystę, w organizmie którego stwierdzono 2,793 promila alkoholu. W Pisarowcach namierzono, kierującego motocyklem Paggio, 58-letniego mężczyznę, który miał 0,21 promila. W Rzepedzi ujawniono, że 49-letni kierowca volkswagena prowadzi samochód, mając 0,336 promila. Zbliżony wynik pokazał alkomat u 35-latką zatrzymanego na ul. Dworcowej – kierowca audi miał 0,252 promila.

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza nabór kandydatów na stanowisko Dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sanoku, ul. Królowej Bony 4, w wymiarze 1/1 etatu. Termin składania aplikacji: do dnia 25 czerwca 2015 r. Szczegółowe informacje związane z naborem zawarte są w ogłoszeniu umieszczonym na stronie internetowej BIP bip.um.sanok.pl.

TYGODNIK SANOCKI
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Anna Strzelecka.
Redaktor wydania: Joanna Kozimor.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów i poprawiania tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Słowa jak pociski

Nie ustają przepychanki między przedstawicielami obecnych i poprzednich władz Sanoka. Kolejny akt trwającego od kilku miesięcy „spektaklu” rozgrywa się obecnie w... Ostrowie Wielkopolskim, gdzie wiceprezydentem jest Ziemowit Borowczak. Były wiceburmistrz Sanoka skierował do sądu w Ostrowie akt oskarżenia przeciwko Rafałowi Jasińskiemu, doradcy obecnego wóldarza Sanoka, zarzucając mu pomówienie w środkach masowego przekazu.

Przyczyną wstąpienia na drogę sądową stała się wypowiedź Rafała Jasińskiego, opublikowana 26 maja w lokalnym „Kurierze Ostrowskim”. Na łamach gazety (wydawanej przez prywatnego wydawcę) pojawia się artykuł pt. „Jak zapamiętali wiceprezydenta Ostrowa w Sanoku”. Autor informuje w nim, że nowe władze Sanoka przekazały kilka spraw do prokuratury, dotyczących m.in. opłat za wodę i ścieki, i że obie strony nie szczędzą sobie „uprzejmości”. Na dowód dziennikarz przytacza wypowiedź doradcy obecnego burmistrza miasta: „Praca pana Borowczaka jest oceniana bardzo źle, z większości projektów musieliśmy się wycofać – mówi Rafał Jasiński. – Był szkodnikiem, fatalnym zastępcą burmistrza, dlatego musiał uciekać z Sanoka.” Kolejny akapit tekstu zawiera odpowiedź wiceprezydenta Ostrowa: „To święte prawo nowej władzy, że może oceniać starą jak chce – ripostuje Borowczak. – Ale na miejscu misiów z Sanoka uważałbym na słowa, bo w końcu się wkurze.”

Kilka dni później w „Kurierze” ukazuje się tekst sygnowany podpisem Karoliny Krawczyk z Biura Prasowego i Relacji Społecznych Urzędu Miasta w Ostrowie Wielkopolskim: „W uzupełnieniu do artykułu *Jak zapamiętali wiceprezydenta Ostrowa w Sanoku*, który ukazał się na państwa stronie internetowej, informuję, że po publikacji „Kuriera Ostrowskiego” z dnia 26 maja br. wiceprezydent Ziemowit Borowczak skierował do ostrowskiego Sądu



Rafał Jasiński i Ziemowit Borowczak spotkają się w sądzie.

Rejonowego akt oskarżenia przeciwko Rafałowi J., doradcy burmistrza Sanoka. Wiceprezydent oskarża go o popełnienie przestępstwa z art. 212 §2 kodeksu karnego.

Oskarżony, oceniając pracę Ziemowita Borowczaka z okresu, gdy ten pełnił funkcję wiceburmistrza Sanoka, oświadczył, że „był szkodnikiem, fatalnym zastępcą burmistrza, dlatego musiał uciekać z Sanoka”. Zarzuty powyższe nie są prawdziwe. W okresie pełnienia funkcji wiceburmistrza Sanoka nie uznano wiceprezydenta Ziemowita Borowczaka za winnego takiego działania lub zaniechania, których następstwem byłoby powstanie jakiegokolwiek szkody w majątku gminy lub Urzędu Gminy, zaś fakt jego wyprowadzenia się z Sanoka był związany z przeprowadzką do Ostrowa Wielkopolskiego w związku z powierzeniem mu funkcji wiceprezydenta miasta.”

Co na temat artykułu w „Kurierze Ostrowskim”, jak i oskarżenia złożonego w sądzie przez Ziemowita Borowczaka, mówi Rafał Jasiński? – O całej sprawie nic oficjalnie nie wiem. Nie otrzymałem żadnej oficjalnej informacji na ten temat. Często wypowiadam się do me-

diów, jestem jednak spokojny, ponieważ wiem, że nigdy nie przekroczyłem granic prawa w krytyce poprzednich władz. Całą sprawę traktuję jako próbę odwetu. Nie jest bowiem tajemnicą, że kilka miesięcy temu złożyłem pozew przeciwko anonimowej osobie, która w sposób wulgarny obrażała mnie na forach sanockich portali internetowych. Dziś już wiadomo, że prawdopodobnym sprawcą przestępstwa jest osoba, której nazwisko jest znane wszystkim sanoczanom – podkreśla doradca burmistrza Sanoka.

Paweł Miłosz, redaktor naczelny „Kuriera Ostrowskiego”, zapewnia, że wypowiedź Rafała Jasińskiego jest autentyczna, choć nieautoryzowana. – Nie wiem, czy pan Jasiński twierdzi, że ze mną nie rozmawiał, czy też, że nie powiedział tego, co napisałem. W każdym razie bilingi na pewno wykażą, że rozmowa miała miej-

sce. O autoryzację nie wnosil. W jaki sposób rozmowa jest udokumentowana, to już moja tajemnica, pan Jasiński dowie się na sali sądowej. Nie wiem, czemu miałbym niby podać nieprawdę – przed zbieraniem materiałów do tego artykułu nie znalazłem ani Rafała Jasińskiego, ani Ziemowita Borowczaka (nie mieszkam w Ostrowie, pracuję w tym powiecie od początku maja). Natomiast jeśli Rafał Jasiński twierdzi, że kłamie, to rzucam mu rękawicę: spotkajmy się na wariografie. Jeśli okaże się, że napisałem nieprawdę, zapłacę za badanie swoje i pana Jasińskiego, zwrócę mu koszty przejazdu plus dołożę 500 zł straconej dniówki. Jeśli wyjdzie, że to Rafał Jasiński mówi nieprawdę – oczekuję tego samego. Panie Jasiński, podejmuję pan rękawicę? – pyta szef „Kuriera”. Do tematu wrócimy.

Joanna Kozimor

Akt oskarżenia przeciwko doradcy obecnego wóldarza Sanoka dotyczy przestępstwa z art. 212 kk par. 2. Wynika zeń, że kto – za pomocą środków masowego komunikowania – pomawia inną osobę, organizację lub instytucję o działania mogące poniżyć ją w oczach opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

murami, tak jak na pozostałych odcinkach, gdzie odnajdywano resztki średniowiecznych fortyfikacji. Żadnych śladów jednak nie znaleziono, co nie znaczy, że nie dojdzie do jakichś ciekawych odkryć podczas prac ziemnych związanych z zabezpieczeniem osuwiska.

Teren przeszukano też przy pomocy wykrywacza metali, dzięki czemu udało się znaleźć trochę drobnych przedmiotów typu monety z XVII i XX wieku, napastrzek, guziki. Piotra Kotowicza wspomagał Łukasz Solon, stały współpracownik muzeum i miłośnik historii Sanoka. – „Jazda” była ostra, bo zbrocze jest niesamowicie strome, niemal pionowe, i bardzo trudno się po nim poruszać, zwłaszcza kiedy z nieba leje się żar – relacjonuje z uśmiechem pan Piotr. Znalezione drobiazgi nie przedstawiają wielkiej wartości materialnej, są za to cenne dla historyków i archeologów, gdyż mówią o życiu dawnych mieszkańców Sanoka. (jz)



Nie dokopali się skarbów

Drobne przedmioty codziennego użytku i monety: szelągi Jana Kazimierza, 20 groszy z 1949 roku, 10 przedwojennych halerzy – znaleźli archeologowie penetrujący Skarpę Staromiejską przed rozpoczęciem prac związanych z zabezpieczeniem osuwiska.

Teren (poniżej budynku Rynek 15, od strony ulicy Podgórze) został objęty nadzorem archeologicznym zgodnie z zaleceniami wojewódzkiego konserwatora ochrony zabytków. – Ponieważ skarpa znajduje się na obrzeżu lokacyjnym miasta, mogą znajdować się tam różne ślady związane z funkcjonowaniem dawnego Sanoka – mówi Piotr Kotowicz, archeolog z Muzeum Historycznego. Wykonano m.in. niewielki wykop, aby sprawdzić, czy również i na tym odcinku – od strony wschodniej – miasto było otoczone

Poszukiwany, poszukiwana

W środę miało się wyjaśnić, kto obejmie stanowisko redaktora naczelnego TS. Tak się jednak nie stało. – Żadna z dwóch kandydatek nie przedstawiła satysfakcjonującej nas koncepcji ekonomicznej, która pozwoliłaby ograniczyć wydatki i zbilansować je z przychodami, co w obecnej sytuacji jest najistotniejsze – tak argumentuje Leszek Puchała, przewodniczący komisji konkursowej na lokalnym portalu.

Konkurs ogłoszono pod koniec maja, na finiszu współpracy z redaktorem Marianem Strusiem, który przeszedł na emeryturę (a faktycznie w wyniku konfliktu z nowymi władzami nie pracował w TS już od połowy marca). Do rywalizacji stanęły dwie doświadczone i doskonale znane w lokalnym środowisku dziennikarki: Dorota Mękarska – związana przez wiele lat z „Nowinami”, w ostatnim czasie kierująca konkurencyjną wobec TS „Korso Gazetą Sanocką”, oraz Jolanta Ziobro – dziennikarka pracująca w TS od ponad 20 lat. Obie spełniły wymogi formalno-prawne określone w warunkach konkursu.

Powołana w 5-osobowym składzie komisja (wiceburmistrz Piotr Uruski, Ryszard Karaczkowski – przewodniczący komisji oświaty, sportu i kul-

tury w Radzie Miasta, Leszek Puchała – dyrektor MBP, Damian Biskup – kierownik administracyjny MBP, członek zarządu powiatu oraz Joanna Kozimor – reprezentantka zespołu redakcyjnego) zapoznała się z koncepcjami funkcjonowania TS przedstawionymi przez obie kandydatki, które następnie zaprosiła na rozmowy. W poniedziałek odbyło się głosowanie; werdykt miał być ogłoszony w środę. Okazało się jednak, że konkurs nie został rozstrzygnięty (decyzję podjęto bez udziału dwóch członków komisji).

Dziś ogłoszono kolejny konkurs na redaktora naczelnego, poszerzając wymagania o finansową koncepcję funkcjonowania TS. Czy i jakie rozstrzygnięcie przyniesie, przekonamy się niebawem. Zgłoszenia przyjmowane są do 29 czerwca.

/vidi/

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku

ogłasza nabór na wolne stanowisko kierownicze Redaktora Naczelnego w oddziale „Gazeta Samorządowa Tygodnik Sanocki” Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku.

Wymagania niezbędne: wykształcenie wyższe magisterskie, co najmniej 5-letni staż pracy na stanowisku dziennikarskim.

Wymagania dodatkowe: znajomość przepisów prawa prasowego, przedstawienie autorskiej koncepcji kierowania redakcją ze szczególnym uwzględnieniem planu finansowego jednostki.

Wymagane dokumenty: życiorys, list motywacyjny, kopia dyplomu ukończenia studiów, koncepcja kierowania jednostką (do 3 stron mps).

Oferty należy składać do dnia 29 czerwca 2015 r. do godz. 15.00 w sekretariacie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku, ul. Lenartowicza 2, 38-500 Sanok.

Leszek Puchała

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku

75. rocznica zbrodni na Gruszce

W nocy z 5 na 6 lipca 1940 roku na górze Gruszka Niemcy zamordowali 112 więźniów sanockiego więzienia, w większości „węgierników” – uciekinierów usiłujących przedostać się do polskich oddziałów we Francji, aresztowanych podczas nielegalnego przekraczania granicy. Była to największa polityczna egzekucja na terenie powiatu sanockiego.

Z okazji 75. rocznicy wydarzeń odbędzie się sesja popularnonaukowa w Muzeum Historycznym – warto w niej wziąć udział, aby wzbogacić swoją wiedzę o tamtych wydarzeniach i poznać ich bohaterów. Sesja odbędzie się 23 czerwca (wtorek) i potrwa od godz. 10 do 12.

Na niedzielę 5 lipca zaplanowano uroczystości patriotyczne: o godz. 9.30 – msza święta w kościele farnym; o godz. 11 – obchody na Cmentarzu Centralnym; godz. 12.30 – modlitwa i złożenie kwiatów na miejscu egzekucji na Gruszce. (z)

Burmistrz Miasta Sanoka

zaprasza do uczestnictwa w organizowanych przetargach na dzierżawę miesięczną kiosków handlowych na Zielonym Rynku. Informuję, że ustalona na 1,00 zł cena wywoławcza za m² daje możliwość wydzierżawienia kiosku w branży rolno-spożywczej już od kwoty 26,00 zł miesięcznie. Wszelkie informacje można uzyskać bezpośrednio w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta przy ul. Rynek 1 (pok. 7). Dla zainteresowanych dzierżawą udostępnia się nr tel.: 13-46-52-876 i 13-46-52-878.

Czego jeszcze potrzebujecie?

Chyba nikt nie jest w stanie zliczyć i zbilansować pomocy finansowej i darów rzeczowych przekazywanych do Sanoka przez Marię Teresę Wolfs, prezesa Fundacji Solidarności Belgijsko-Polskiej. Na pewno są to dziesiątki tysięcy złotych. Pani Wolfs też nie prowadzi takiej ewidencji. Rozmawiając z nią, od razu wie się, że nie myśli o tym, co już zrobiła, ale co jeszcze może zrobić.



Maria Teresa Wolfs (na pierwszym planie) ma w Sanoku samych przyjaciół.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-zioebro@wp.pl

Z jej pomocy korzysta od lat szpital i Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia, Przedszkole nr 4 na Posadzie, Zakład Opiekuńczo-Pielęgnacyjny w Olchowcach, Stowarzyszenie Przyjaciół im. Heleny Kosiny.

– Szpital nigdy nie będzie w stanie odwzajemnić się pani Marii Teresie Wolfs i kierowanej przez nią fundacji. Współpracujemy mniej więcej od dziesięciu lat. W tym czasie pani Teresa organizowała każdego roku jeden-dwa transporty z darami dla szpitala. Przekazała między innymi sprzęt rehabilitacyjny: wózki inwalidzkie, kule, chodziki, łóżka szpitalne, pościel, ubrania medyczne. Jej fundacja współfinansowała prace remontowe, na przykład w Od-

ziale Położniczym, Dziecięcym, Chirurgii i Wewnętrznym. Otrzymaliśmy również wsparcie sprzętowe: aparat USG do badań ginekologicznych dla Oddziału Położniczego, instrumentarium na Blok Operacyjny, defibrylatory – wylicza jednym tchem Adam Siembab, dyrektor szpitala. W ostatnim czasie dobrodziejka z Belgii pomogła w remoncie Poradni Diabetologicznej, a obecnie finalizuje zakup nowego łóżka porodowego za 51 tys. zł.

Goszcząc ostatnio w Sanoku, wraz ze swoim mężem Pierrrem Wolfsem i Bogumiłą Pałucką, która służy jako tłumaczka, miała okazję obejrzeć m.in. wyremontowane poradnie przy ulicy Lipińskiego. I, oczywiście, nie omieszkała zapytać, co jeszcze jest do zrobienia. – Powiedzieliśmy jej o zamiarze przeniesienia Poradni Alergologicznej ze sta-

rego szpitala. Od razu zaproponowała, abyśmy tam pojechali. Przyznam, że nie mieliśmy odwagi pokazać jej, w jakich warunkach funkcjonuje stary szpital, ale nalegała. Obejrzała i poradnię, i Oddział Laryngologiczny. Zrobiła też zdjęcia, aby mieć argument w rozmowach ze sponsorami. Bo, że zechce nam pomóc, nie mamy wątpliwości – relacjonuje z przejęciem doktor Siembab.

Odwiedziła z mężem także Przedszkole nr 4. Została w nim powitana jak najlepszy przyjaciel. Z rozmów wynikało, że doskonale zna placówkę, jej problemy, pracowników. – To prawda, pani Teresa jest naszym najlepszym i sprawdzonym przyjacielem. Przez wiele lat dofinansowywała obiady dla dzieci z najuboższych rodzin, pomagała w zakupie pomocy dydaktycznych, pracach remonto-

wych, przekazywała pieniądze i dary rzeczowe na paczki dla dzieci, organizację Dnia Dziecka czy pikników rodzinnych – nie kryje wdzięczności Danuta Kosturska, dyrektorka Przedszkola nr 4.

Jak podkreśla tłumaczka Bogumiła Pałucka, fundacja, którą zarządza pani Teresa, jest raczej skromną organizacją, która musi „wyszukać każde euro”. Pani Teresa niestrudzenie pisze listy, prośby do moźnych tego świata, puka do ich drzwi i składa grosz do grosza. Niedawno, kiedy zmarł we Włoszech przyjaciel rodziny, prosiła uczestników uroczystości, aby zamiast kupowania kwiatów wpłacili na konto fundacji. Przez dom państwa Wolfsów przewinęła się niezliczona rzesza osób z Polski, którym pomagali w leczeniu w zagranicznych klinikach i u wybitnych specjalistów.

Na pytanie dziennikarki „TS” dlaczego to robi, filantropka z Belgii, która pokochała Polskę i Sanok, odpowiada z prostotą: – Bo serio traktuję życie i wiarę. Nie potrafię odmówić, kiedy widzę ludzi potrzebujących.

Pani Wolfs zaczęła odwiedzać Polskę w latach 80. Wielu jej zagranicznych przyjaciół jest przekonanych, że ma polskie korzenie, choć tak nie jest. – Za to jej córka świetnie mówi i pisze w naszym ojczystym języku – podkreśla z uśmiechem pani Pałucka.

Podczas sympatycznej uroczystości w Przedszkolu nr 4 spotkali się przedstawiciele wszystkich instytucji korzystających z pomocy Fundacji Solidarności Polsko-Belgijskiej, aby podziękować swoim darczyńcom. Przedszkolaki odwzajemniły się występami, które sprawiły gościom wiele radości. – Bo czymże możemy się odwzajemnić? Tylko uśmiechem i słowem „dziękuję” – stwierdza Danuta Kosturska.

Włamywacze pod kluczem

Zaledwie kilku godzin potrzebowali policjanci do zatrzymania trzech młodych mężczyzn, którzy włamali się do sklepu w jednej z podsanockich wiosek. Łupem złodziei padły między innymi papierosy, słodycze i pieniądze. Okazało się, że dwóch nastoletnich sprawców było poszukiwanych.

Do zdarzenia doszło w nocy z 11 na 12 czerwca w Niebieszczańcu. Włamywacze dostali się do wnętrza sklepu po wybitciu szyby w jednym z okien. Spłodrowali półki i szuflady, wynosząc towar, którego wartość pokrzywdzonego właściciela oszacował na 600 złotych.

W wyniku podjętych czynności policjanci wydziału kryminalnego w piątek rano ustalili i zatrzymali sprawców włamania, którzy ukryli się w jednym z budynków gospo-

darczych. Okazali się nimi młodzi mężczyźni w wieku 15, 17 i 20 lat. Po sprawdzeniu w policyjnym systemie okazało się, że 17- i 15-latek uciekli z placówek wychowawczych.

Sprawcy usłyszeli zarzuty kradzieży z włamaniem. Przyznali się do popełnienia tego czynu. Zgodnie z art. 279 kodeksu karnego dwóm starszym grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Sprawą 15-latką zajmie się sędzia rodzinny.

/k/

Presja ma sens

Rozmowa z Romanem Koniecznym, starostą sanockim

* Rada Powiatu Sanockiego skierowała apel do ministra zdrowia, prezesa NFZ i dyrektora funduszu w Rzeszowie apel o zwiększenie poziomu finansowania sanockiego szpitala. Jaki sens mają takie apele?

– Pojedynczy apel ma słaby wydźwięk, ale już tysiąc apelów ma siłę rażenia. Presja jest o wiele większa. Prosiłbym sąsiadujące z nami samorządy, aby również wystosowały podobne pisma.

* Nowy minister zdrowia już mówił o podwyżkach dla pielęgniarek

– To właśnie efekt nacisku i zmiany sytuacji politycznej. Widać, że zbliżają się wybory.

* Co zrobią władze powiatu, jeśli we wrześniu pielęgniarki przystąpią do strajku? Zamkniecie szpital?

– To nie będzie problem tylko naszego szpitala, ale problem w skali całego kraju. My go nie rozwiążemy. Ruch jest po stronie rządu.

* Czy nie uważa pan, że powinniśmy zastrajkować my wszyscy, całe społeczeństwo? Może samorządowcy zmagający się na co dzień z utrzymaniem szpitali powinni podjąć jakieś bardziej restrykcyjne formy prote-



stu, niż pisanie pism? Przykuś się łańcuchem do drzwi NFZ, gwizdać i trąbić razem z pielęgniarkami?

– To prawda, problem dotyczy nas wszystkich. Mam jednak nadzieję, że takie restrykcyjne działania nie będą potrzebne.

* Czy to prawda, że niemal każdego tygodnia w Starostwie Powiatowym pojawiają się firmy i konsorcja proponujące prywatyzację szpitala?

– Tak, to prawda. Ostatnio był przedstawiciel grupy ze Szczecina. Oczywiście, nie ma mowy o prywatyzacji szpitala. Nawet nie podejmujemy tematu.

Rozmawiała
Jolanta Ziobro

Ugryźli już skarpe

Ruszyła realizacja jednego z najkosztowniejszych – i najtrudniejszych – tegorocznych zadań miejskich: zabezpieczenie osuwiska na Skarpie Staromiejskiej. Koparki zrobiły już w zboczu półkę, na której ma powstać górny mur oporowy.

Budowlancy wkroczyli na plac budowy na początku tygodnia. Pierwszym zadaniem operatora koparki było wcięcie się w zbocze, aby wykonać półkę, na której powstanie pierwszy mur oporowy. Ma on mieć długość 40 m i wysokość 3,8 m. Przedtem zbocze zostanie wzmocnione ponad 40 palami betonowymi o średnicy 30 cm, które zostaną wprowadzone na głębokość 6 m.

– Po wykonaniu muru zajmujemy się terenem powyżej. Zbudujemy odcinek kanalizacji sanitarnej i deszczowej



Ciężki sprzęt poradził sobie ze stromą skarpe. Półka pod mur oporowy jest już prawie gotowa.

i włączymy go do istniejącej sieci w ulicy Podgórze – wyjaśnia Piotr Stojak, inżynier budowy (na zdjęciu). Jest to bardzo ważne, gdyż stare, zniszczone odcinki kanalizacji na

skarpi powodowały jej namakanie, co mogło być jedną z przyczyn powstania osuwiska. Kolejnym krokiem będzie wykonanie drenażu, który ma zbierać wodę i odpro-

wadzać ją do istniejącej instalacji. – Następnie na zboczu zostanie ułożona tzw. geokarta. Po zasypaniu jej ziemią posieje się tam trawę – tłumaczy nasz rozmówca.

W ostatnim etapie powstanie drugi mur oporowy, dolny, mniej więcej na wysokości ulicy Podgórze. Będzie miał długość 42 m i wysokość 5 m. Teren zostanie wzmocniony za pomocą 33 pali o średnicy 60 cm. Mur będzie załamany, w kształcie zygzaka.

Wykonawcą prac jest firma Remost z Dębicy. Inwestycja potrwa do listopada. Koszty po przetargu opiewają na 3,4 mln zł brutto. Zadanie będzie realizowane przy wsparciu Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Miasto wyda na nie kilkaset tysięcy złotych; resztę pokryje dotacja.

(jz)

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni, tj. od dnia 19 czerwca 2015 r. do dnia 10 lipca 2015 r. wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym położonych w miejscowościach:

– Zagórz: oznaczonych jako działki 84/2, 384/1, 3130/2, 3130/4,

– Zagórz, obręb Zasław: oznaczonej jako działka 428/1,

– Tarnawa Dolna: oznaczonej jako działki nr 46/1, 46/2,

– Poraz: oznaczonej jako działka 527/4 zabudowanej budynkiem mieszkalnym. Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: www.zagorz.pl. Szczegółowe informacje na temat w/w nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36, tel. 13-46-22-062 wew. 67.

Zaczytany Sanok

Za nami 9. Bieszczadzkie Lato z Książką – doroczne spotkanie czytelników, wydawców i autorów – organizowane przez Oficynę BOSZ, przy wsparciu lokalnych samorządów i instytucji. Po Rzeszowie, Przemyślu, Lesku i – po raz pierwszy – Lwowie, w niedzielę „Lato...” dotarło do Sanoka, gdzie odbył się finał tegorocznej edycji. Nader udanej, co podkreślają wszyscy zainteresowani.



Na kiermaszu można było kupić również książki przecenione, m.in. piękne albumy po...10 zł.

W tym roku z sanockimi czytelnikami spotkali się znani i lubiani: Michał Jagiello – taternik, alpinista i pisarz, Michał Ogórek – dziennikarz, felietonista i satyryk, Agnieszka Taborska – autorka książek biograficznych i bajek, tłumaczka Bogusława Sochańska, Marek Krajewski – autor poczytnych kryminałów, Chris Niedenthal – ceniony fotograf współpracujący z największymi agencjami na świecie, Michał Olszański – dziennikarz radiowy i telewizyjny, profesor Jerzy Bralczyk – wybitny lingwista, Jerzy Kisielewski – dziennikarz oraz Krzysztof Potaczala – autor bestsellerowych reportaży „Bieszczady w PRL-u”.

Wypełniony po brzegi program sprawił, że zlaknieni intelektualnej rozrywki czytelnicy niemal w biegu przemierzali traktory dzielące Muzeum Historyczne, BWA i MBP, aby zdążyć na spotka-

nia ze swoimi ulubieńcami, co nie każdemu się udawało. – Staram się być na każdym spotkaniu, bo to wspaniała intelektualna uczta. Co roku czekam na nią z wielką niecierpliwością. Takich ludzi jak profesor Bralczyk, Marek Przybylik czy Jerzy Kisielewski można słuchać bez końca – zapewnia Anna Lisowska.

– Lubię przyjeżdżać do Sanoka, wszystko mi się tu podoba – przyznaje Marek Przybylik. – Cieszy mnie, że tak dużo ludzi przychodzi na spotkania, bo to obala teorię, że czytanie jest zajęciem niemodnym. Jest to niewątpliwie zajęcie elitarne, gdyż nie wszyscy, którzy czytają, potrafią robić to ze zrozumieniem. Ale zawsze były elity – i przed wojną, i po wojnie, i teraz, które czytają, które chłoną i które potrzebują książek jak innych codziennych artykułów. Co ja czytam? Jestem już dojrzałym mężczyzną i czytam różne

książki z różnych powodów. Na przykład Marka Krajewskiego, który pisze pięknym, soczystym językiem o rzeczach strasznych. Innych kryminałów nie toleruję, bo nie mam dobrych nerwów i od

i potrafią dać przez to przyjemność czytelnikowi.

Dużym wzięciem cieszył się kiermasz książek, gdzie jak woda sły kryminały, literatura piękna i wydawnictwa regionalne. Najlepiej sprzedawały się książki obecnych na miejscu autorów: profesora Bralczyka, Michała Ogórka, Marka Przybylika czy Marka Krajewskiego. Poza tym przewodniki, dobre albumy o Polsce, Beksiński.

– Jak oceniam tegoroczną edycję „Lata...”? Dobrze, choć zawsze może być lepiej – śmieje się Bogdan Szymanik, właściciel BOSZ-a. – Cieszy rosnąca frekwencja w Rzeszowie i Lesku, w Sanoku zawsze była i jest dobra. To także efekt właściwej współpracy z miastami, których władze mocno angażują się w tę imprezę. Sanok i Lesko szczególnie wyróżniają się w tym zakresie, za co serdecznie dziękuję. Czy będzie następna edycja „Lata...”? Wierzę, że tak, choć zależy to od wielu czynników, więc nie chciałbym w tym momencie składać wiążących deklaracji. Jeśli miasta podtrzymają dalej tak dobrą współpracę i swoje zaangażowanie, jest duża nadzieja, że „Lato...” za rok znów zawita do Sanoka. /joko/

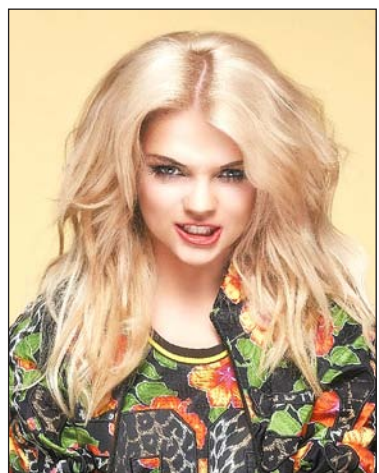


Chwila wytchnienia przed kolejnym spotkaniem z czytelnikami.

Z Margaret i Formacją Chatelet

Miniony tydzień obfitował w wyjątkowo dużą liczbę wydażeń kulturalnych, co jednym cieszyło, ale innych denerwowało ze względu na brak koordynacji czasowej i nakładanie się niektórych imprez na siebie. Problemu tego nie będzie na szczęście w przyszłym tygodniu, miasto bowiem dogadało się z powiatem, dzięki czemu harmonijnie udało się połączyć Dni Sanoka z 6. edycją Nocy Kultury Galicyjskiej.

Wspólne świętowanie rozpocznie się w czwartek spektaklem „Gololec” w wykonaniu Formacji Chatelet (SDK, g. 17.30), a o 20 na sanockim Rynku wystąpi z koncertem Margaret. Piątek wypełni uroczystość wręczenia tegorocznych Nagród Rady Miasta i Burmistrza Sanoka, połączona z koncertem zespołu SOUL (zamek, g. 16.30) oraz otwarciem wystawy fotografii Władysława Szulca (MH, g.18). W sobotę gwarem i muzyką tętnił będzie zwłaszcza zamkowy dziedziniec, gdzie



odbędą się koncerty zespołów Cassiopeia i Arabeska (g. 13), dziecięce spotkanie z historią, pokaz walk rycerskich, obozowisko, gry i zabawy (14–16) oraz bezpłatne szaleństwa na skokozabawkach i zjeżdżalniach (13–17). W MH otwarta zostanie ekspozycja archeologiczna (g. 16), w Sali Gobelinowej przygotowano Koncert charytatywny dla Adriana Rajtara (g. 18.30), a w SDK – spektakl „Boening, Boening – odlotowe narzeczone” w wykonaniu Teatru Bagatela (g. 19). Nie zabraknie też sportowych emocji, których dostarczą Mistrzostwa Sanoka w Wyciskaniu Leżąc (Energy Fitness Club, ul. Lwowska 15, od g. 14).

W niedzielę organizatorzy zaproszą sanoczan do skansenu, gdzie o godz. 10 rozpocznie się Piknik Rodzinny. W programie: koncert laureatów Festiwalu Piosenki Europejskiej EURO-SAN, pokaz instrumentów karpackich Bogdana Nikiruja oraz koncert gwiazdy, czyli zespołu „Czarno-Czarni” (g. 16). Będzie można posmakować swojego jadalnego serwowanego przez gospodynię z KGW oraz miodów sanockich pszczelarzy.

Na wszystkie imprezy wstęp wolny, tylko do SDK (spektakle Chatelet i Teatru Bagatela) wymagane są wejściówki, które można odbierać od dziś, 19 czerwca, w godz. 9–15, w Starostwie Powiatowym – pok. 45 (dla 1 osoby maksymalnie 2 wejściówki potwierdzone podpisem).

/joko/



Upal(o)ne słowa

TOMASZ CHOMISZCZAK



To już lato. Także na szpaltach i łączach. Upał przepala zwoje zdrowego rozsądku, rozsierdza, rozochoca – albo dokładnie odwrotnie: zamula, tumani, rozkłada. Zwłaszcza tych, którym wydaje się, że wsem i wobec mają coś ważnego do powiedzenia. A potem tworzą nadmiar słów, o których w skwarnym pomieszaniu już nie wiemy, czemu służą i po co w ogóle zostały sformułowane.

Czasem towarzyszy tym wypowiedziom nadmierna ostrożność. Bo jak inaczej zrozumieć takie na przykład określenie grupy ludzi: „Robią za przeproszeniem nie wiem co”? Nic u nas nie może osiągnąć złotego środka: albo przesadne inwektywy, które zaczęto uważać za normalne „przyprawy” werbalne, albo – jak w tym przypadku właśnie – ktoś przeprosza za wyrażenie, które samo w sobie nie jest przecież obraźliwe. Chociaż... kto wie? Jeśli robimy „nie wiem co”, to właściwie możemy robić wszystko – czyli potencjalnie także rzeczy złe, naganne, obraźliwe, nieuczynne. To może jednak przeproszenie tak zwane profilaktyczne ma tu sens? W tym upale już naprawdę trudno się połapać.

Sezon letni otwarty, zatem i propozycje zajęć coraz wymyślniejsze. Warto śledzić ogłoszenia drobne, bo to prawdziwa skarbnica nowoczesnej technologii. Która to technologia fascynuje i zarazem przeraża, jak tabu w pierwotnych rytuałach. Przykład pierwszy z brzegu: „Poszu-

kujemy kobiety na pieczarki”. No, niby rozumiemy, co autor miał na myśli, ale jak się tak dobrze wyczytać, to wychodzi z tego horror. A ja tylko, jako rzekłem, sięgnąłem po przykład pierwszy z brzegu, bo wchodzenie w gąszcz takich ogłoszeń przypomina o gęsią skórce.

W związku z letnim sezonem wzrasta zapotrzebowanie ludu pracującego na ochłodę, najlepiej nad wodą. A skoro nad wodą, to musi być i ktoś, kto będzie nad tym ludem pracującym-wypoczywającym czuwał. Znaczący ratownik. Tych jednak nigdy za wielu, więc nie dziwota, że poszukuje się nowego – nomen omen – narybku. Jeden z organizatorów w ramach kursu specjalistycznego oferuje słuchaczom oryginalne „materiały edukacyjne” w postaci – uwaga! – „notatnika, długopisu i koszulki z napisem Ratownik Wodny”... Plus coś jeszcze w formie elektronicznej. No i jak tu wchodzić z tym wszystkim, zwłaszcza z elektroniką, do wody? Toż to śmierć na miejscu!

Oj, przydałby się jednak niektórym dłuższy pobyt w cieniu.

O sensie życia przez pryzmat literatury

Czy rzeczywiście żyjemy w epoce postchrześcijańskiej, jak sugerował Samuel Beckett – jeden z najwybitniejszych pisarzy XX wieku, laureat Nagrody Nobla z 1969 r.? Czy człowiek jest w kosmosie istotą bezdomną, nad którą nikt nie czuwa i nikt się nie zmiłuje, czy też – jako dziecko Boga – ma szansę na ratunek i zbawienie? Czy życie na Ziemi to piekło, czy droga czystocowa prowadząca do Nieba? O tych fundamentalnych kwestiach dyskutować będą w BWA Antoni Libera i o. Janusz Pyda.

To kolejne spotkanie z cyklu „Goście Janusza Szubera”, na które zapraszają jutro, 20 czerwca, Miejska Biblioteka Publiczna i BWA Galeria Sanocka. Tym razem w roli gości wystąpią: Antoni Libera (ur. w 1949 r., znakomity pisarz, reżyser teatralny, tłumacz m.in. Becketta, Szekspira, Hölderlina, Kawafisa, ostatnio Sofoklesa) i o. Janusz Pyda OP (ur. w 1980 r., dominikanin, wykładowca filozofii i teologii dogmatycznej, duszpasterz akademicki, pisarz) – autorzy książki „Jesteście na Ziemi, na to

rady nie ma! Dialogi o teatrze Samuela Becketta”. Autorskiemu duetowi towarzyszyć będzie poeta i krytyk Bronisław Maj.

W rekomendacji książki czytamy: „Pasjonujący dialog o sensie życia i świata poprzez interpretację wielkich dzieł literackich. Jedyny w swoim rodzaju spór światopoglądowy. Wyjątkowe świadectwo pasji poznawczej, troski i wzajemnego szacunku”. Warto przeczytać, warto posłuchać. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18. Wstęp wolny. /joko/

KINO SDK ZAPRASZA

W najbliższym tygodniu w kinie tylko „Poltergeist” – dla tych, którzy lubią się bać: w piątek o 20.00, w sobotę i niedzielę o 21.00, w poniedziałek i wtorek o 19.00.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

Gratulował sam mistrz

Nie lada sukces osiągnął zespół wokalny SOUL, który podczas VI Krakowskiego Międzynarodowego Festiwalu Chóralnego „Cracovia Cantans” (11-14 bm.) zdobył 1. nagrodę w kategorii młodzieżowej.

„Cracovia Cantans” to największa polska impreza chóralna o charakterze międzynarodowym. W tegorocznej edycji wzięły udział 24 zespoły ze Szwecji, Norwegii, Finlandii, Czech, USA, Filipin, Estonii, Niemiec, Węgier i Polski. Konkurencja była ogromna. W jury pod przewodnictwem prof. Romualda Twardowskiego zasiadli wybitni artyści i specjaliści chóralistyki z Japonii, Rosji, Hiszpanii i Łotwy. – Nie wierzyłam, że damy radę. Jeden z utworów był tak trudny do opanowania, że na tydzień przed wyjazdem gotowa byłam poddać się i zrezygnować z udziału. To była wokaliza skomponowana przez prof. Twardowskiego. Najeżona bardzo trudnymi skokami, wymagająca idealnego zgrania. Nie śpiewaliśmy wcześniej tak trudnego utworu.



Pierwsze wrażenie jest ważne, ale drugie jeszcze ważniejsze.

Nigdzie nie mogłam znaleźć żadnego opracowania. Sama rozbrajałam go na części, nie mając pewności, czy właściwie rozkładam tempo i akcenty. Na początku nic się nam nie zgadzało. Dziewczyny nie mogły wejść w rytm, nie potrafiły się zgrać. Nie odpuścili jednak, pracowały jak szalone i w ciągu kilku dni zrobiły tak ogromne postępy, że byłam zdumiona. Na przesłucha-

niach tak przyspieszały, że obawiałam się, czy to wszystko się nie posypie. Zabrzmiało jednak idealnie. Sam profesor nam gratulował. Przyznał, że po raz pierwszy słyszał wykonanie tej kompozycji przez polski chór – mówi urzędowa Monika Brewczak.

Kunst SOUL-u doceniła także festiwalowa publiczność – podczas koncertu laureatów w filharmonii kra-

kowskiej sanoczanek otrzymały jedną z najdłuższych owacji. Poza umiejętnościami wokalnymi słuchacze docenili też wyjątkowo piękną prezentację zespołu, który w staropolskich sukniach wygląda naprawdę zachwycająco. Sanoczanie będą mogli się o tym przekonać w przyszłą piątek, podczas wręczenia tegorocznych Nagród Miasta na dziedzińcu sanockiego zamku, które uświetnione zostanie koncertem zespołu. Gratulujemy! /joko/

Podziękowania za wsparcie finansowe i pomoc dla zespołu SOUL dla Podkarpackiego Banku Spółdzielczego i PGNiG Oddział w Sanoku składa Federacja Caecilianum

WYCZYTAM WAM WSZYSTKO

IZABELA ZIRPEL-TWORAK

Rodzinny interes

Groedlowie to arystokratyczna rodzina żydowska, która przy pomocy ogromnych pieniędzy stworzyła w Skolem małe, niezależne, samowystarczalne „państwo” oparte na handlu i przetwarzaniu drewna. Firma nosiła nazwę „Firma Braci Groedel”. Natomiast miasto Skole i okolica zwane było Groedlowem. Tartaki, sieć transportu drewna, fabryka mebli, koszykarnia. Cała okolica zelektryfikowana, lasy uporządkowane i zagospodarowane do swobodnego rozwoju łowiectwa. Rodzina Groedlów bowiem, pasjonowała się myślistwem. Ryszard Groedel tę męską fanaberię rozwijał na obszarze rodzinnego latyfundium, podejmując w pałacu wielu znamiennych gości. Lasy skolskie, pełne dzikiej zwierzyny, to był raj dla myśliwych. Kiedy po I wojnie światowej obfitość fauny wyniszczyły ciężkie zimy i działania wojenne, Ryszardowi Groedelowi w miarę szybko udało się odtworzyć stan saren i jeleni w lasach skolskich. Liczba ich przekroczyła 3 tysiące, z czego około 300 to były ryczące rogale – byki rozplodowe. Inwestycję obliczono tylko i wyłącznie na doprowadzenie lasów do kwitnącego stanu sprzed wojny. Trofea myśliwskie, głównie poroża, wywożono ze Skolego w specjalnych wagonach, a upolowaną zwierzynę w wagonach



chłodniach. We wrześniu 1939 roku „Państwo Skole – Groedlowo”, będące też – dzięki rodzinie Groedlów – mekką europejskich myśliwych, przestało istnieć. Pałac stał się siedzibą lokalnych władz NKWD, a potem gestapo. Baron Ryszard Groedel trafił do obozu koncentracyjnego, przeżył wojnę i opisał w amerykańskim piśmie leśników „The Timberman” historię zniszczenia i rozkradzenia przez sowie-tów i hitlerowców jednego z największych w Europie Środkowej prywatnych imperiów drzewnych.

Całkowicie zapomniani przedsiębiorcy zostali bardzo pieczołowicie przywołani, także na fotografiach, w jednej z najlepszych książek ostatnich lat – autorstwa Stanisława Sławomira Nicieja.

KRESOWA ATLANTYDA historia i mitologia miast kresowych t.II

Mały jubileusz, duże wydarzenie

Około 300 dzieci i aż 15 zespołów zgromadził V Przegląd Dziecięcych Zespołów Ludowych Ziemi Sanockiej. Tą rekordową liczbą uczestników organizatorzy imprezy świętowali (12 bm.) swój mały jubileusz. Jej inicjatorem i organizatorem jest Stowarzyszenie Miłośników Zespołu Tańca Ludowego SANOK.



Czym skorupka za młodu...

Swoje taneczne reprezentacje w różnych kategoriach wiekowych wystawiły wszystkie samorządowe przedszkola, szkoły podstawowe nr 2, 3 i 7 oraz Młodzieżowy Dom Kultury, pod szyldem którego wystąpiło aż pięć zespołów. Tak mocna delegacja jest zasługą instruktorki tańca Anny Ślapińskiej, głównej koordynatorki przeglądu, która prowadzi zajęcia taneczne w MDK.

Dzieci wystąpiły w strojach narodowych i regionalnych, tańcząc poloneza, kujawiaka, oberek, poleczki, wiązanki ludowe oraz ciekawe układy: „Maryneczka”, „Szoł”, „Trojak” i „Koziorajka”. W wypełnionej po brzegi sali SDK mali tancerze oklaskiwali się nawzajem, a gorąco wspierali ich rodzice, dziadkowie i opiekunowie.

– Pomysł imprezy narodził się z potrzeby populary-

zacji tańców narodowych i ludowych wśród najmłodszego pokolenia. Dzięki temu, że we wszystkich sanockich przedszkolach powstały takie grupy, a coraz więcej jest ich także w podstawówkach, zyskujemy taneczny „narybek” dla Zespołu Tańca Ludowego SANOK, w którym tańczą gimnazjaliści, licealiści, studenci i osoby pracujące – podkreśla Alicja Wosik, założycielka i pierwszy prezes Stowarzyszenia Miłośników Zespołu Tańca Ludowego SANOK.

– Bardzo nas cieszy, że sanockie dzieci mogą w ten sposób zaprezentować swoje umiejętności i że są sponsorzy, którzy zgodzili się wesprzeć to przedsięwzięcie. Serdecznie im dziękujemy – podsumowała na zakończenie przeglądu obecna prezes stowarzyszenia Janina Roś. Na zakończenie wszystkie zespoły otrzymały pamiątkowe statuetki, dyplomy, maskotki i słodycze. (woal)

Organizatorzy serdecznie dziękują sponsorom Przeglądu, którymi byli: Bank Zachodni WBK, Komputronik, Lody Olejarski, Kwaciarnia Fegari, Foto Dorota oraz Urząd Miasta (w ramach programu „Alternatywy inne niż sport”).

Obrazy kipiące energią

BWA Galeria Sanocka zaprasza dziś, 19 czerwca, o godz. 18 na wernisaż wystawy malarstwa Małgorzaty Kosiec pt. „Abstract”. Wielkoformatowe kompozycje stworzone z niezwykle skomplikowanych układów linii budujących wielopoziomowe struktury zachwycają paletą żywych barw i perfekcyjnym wykończeniem. Mimo że całkiem płaskie, stwarzają wrażenie intrygującej głębi.

Małgorzata Kosiec jest absolwentką ASP w Łodzi (dyplom z wyróżnieniem w 2000 r.), stypendystką Ministerstwa Kultury i Sztuki, finalistką programu Interna-

tional Young Art 2002 domu aukcyjnego Sotheby's. Wystawiała swoje prace w Nowym Jorku, Tel-Awivie, Amsterdamie, Denver, Göteborgu, Malmö, Sztokholmie, Lon-

dynie oraz w wielu polskich miastach. Na stałe reprezentowana jest przez główne galerie szwedzkie w Göteborgu, Malmö i Sztokholmie. Obrazy artystki znajdują się w prestiżowych kolekcjach w Polsce (m.in. Fundacji „Zwierciadło”) oraz w USA, Szwecji, Holandii. Do kolekcjonerów jej prac należy m.in. współtwórca Microsoft i pierwszy kosmiczny turysta, Charles Simonyi.

Twórczość Małgorzaty Kosiec osadzona jest równocześnie w dwóch nurtach: tzw. portretach typograficznych, gdzie wizerunek budowany jest z warstw liter, słów i symboli oraz w abstrakcjach wielkoformatowych. Oba te nurty łączy wielowarstwowość, poszukiwanie głębi oraz tajemniczość.

Wystawę „Abstract” można oglądać w BWA do 21 sierpnia. /k/

Opowiem ci mroczną historię

W tym miesiącu premiery doczekała się nowa książka Stefana Dardy. Tym razem nie jest to powieść, lecz zbiór dziewięciu krótkich opowiadań. Pierwsze to opowiadanie „Ostatni telefon”. Opowieść smutna, refleksyjna, traktująca o demonach tkwiących w nas samych i o tym, jak ogromną jest siła (auto) sugestii. Przekona się o tym bohater, radiowiec, gdy pewna kobieta popelni samobójstwo podczas rozmowy „na żywo”. Z początku irytujące i dość nieprawdopodobne zdarzenie wpłynie na niego destrukcyjnie – sam zacznie się pograżać w depresji, którą kiedyś tak lekkomyślnie zlekceważył. Otwarte zakończenie sugeruje pesymistyczny

obrót akcji. Zbiór kończy opowiadanie „Pierwsza z kolei” – o paranoi. Wszystko zaczyna się w głowie bohatera, a każda najmniejsza myśl, niczym kropla drążąca skałę, ma ogromną moc. Okazuje się, że nie ma gorszego prania mózgu niż to, które robimy sami sobie.

Darda radzi sobie w krótkich formach równie dobrze jak w długich. Jest w nich nawet trochę tytułowej grozy (zwłaszcza w opowiadaniu „Nika”), pomimo to, w przypadku tego autora, bardziej stawiałabym na moralitety i zabawę w psychologia.

STEFAN DARDA Opowiem ci mroczną historię. Zbiór opowiadań grozy.

Muzeum Historyczne w Sanoku oraz Polskie Towarzystwo Filozoficzne zapraszają na debatę „Kościół w świecie ponowoczesnym” która odbędzie się dnia 19 czerwca 2015 r. (piątek) o godzinie 18:00 w Sali Gobelinowej podziemiach sanockiego zamku. W debacie udział biorą dr Tomasz Dekert (religjoznawca), Zofia Węgrzyn (socjolog), o. Krzysztof Osko OP, ks. Bartosz Gajerski, całość prowadzi dr Jadwiga Skrzypek-Faluszczak.

Rosyjska klasyka zagrała w polskiej duszy

I kto by pomyślał, że wśród młodych chwyci pomysł konkursu recytatorskiego i to z zakresu literatury rosyjskiej. A jednak.

W Sali Gobelinowej Muzeum Historycznego odbył się I Wojewódzki Konkurs Recytatorski Literatury Rosyjskiej „Od Dostojewskiego do Jerofiejewa”. Zorganizowały go nauczycielki ILO: Iwona Gibała-Błażewicz i Kamila Mackiewicz-Rossmann. Startowało blisko 30 uczniów, głównie ze szkół ponadgimnazjalnych.

Celem konkursu, nad którym patronat objęli: Viktor Kolesnikov – Konsul Generalny Federacji Rosyjskiej w Krakowie i Stanisław Jucha – prezes Podkarpackiego Oddziału Stowarzyszenia „Polska-Wschód”, było rozbudzenie zainteresowania literaturą rosyjską, kształtowanie tolerancji wobec innych i upowszechnienie kultury słowa żywego. Uczestnicy wykonywali po dwa utwory – poetycki i prozatorski (jeden po rosyjsku, drugi po polsku).

Jury w składzie: Maria Kossakowska-Maras (UR) – przewodnicząca, Tomasz



Laureaci konkursu z organizatorkami – już wyluzowani, po rozdaniu nagród.

Chomiszczak (PWSZ), Urszula Bukład (ILO), Piotr Wojnarowski („Polska-Wschód”) oceniali recytatorów, biorąc pod uwagę: wyraz artystyczny, dobór repertuaru, kulturę słowa i interpretację utworów.

W starszej grupie główne nagrody zdobyli ex aequo: Aleksandra Marczak (MDK) i Filip Sołek (ZS Leżajsk). Miejsce 2. zajęła Aleksandra Skaza (ILO Mielec), a 3. nie przyznano. Wyróżnienia:

Bartłomiej Safat (ILO) i Marlena Niemiec (ZSP Krosno), uhonorowani przez prezesa Juchę oraz Jonasz Mermer (II LO) i Agata Książek (ZSP Krosno). W kat. gimnazjów najlepsza okazała się Pola Lewicka (MDK), wyprzedzając Julię Zbyrad (PKG Tarnobrzeg) i Ninę Wojnar (GM Leżajsk). Wyróżnienie specjalne za poezję śpiewaną otrzymała Kornelia Rzucidło (GSP Rzeszów).

Niektóre recytacje robiły wrażenie. – Pierwszym sukcesem jest wybór tekstu. Nie zachwycimy odbiorcy, jeśli nas samych tekst nie zachwyci. Najważniejsze są emocje. Literatura rosyjska to nie-wyczerpane źródło inspiracji. Zachęcam gorąco do własnych poszukiwań – mówił T. Chomiszczak, udzielając młodym artystom cennych wskazówek.

– Sanok nie ma własnego konkursu recytatorskiego na większą skalę, tymczasem ruch recytatorski w Polsce zaczyna się odradzać. Tworzą go przede wszystkim instruktorzy i młodzi ludzie kochający literaturę i występy przed publicznością. W teatrze poezji słowo, wsparte osobowością recytatorów, jest najważniejsze – podsumowała pani Kamila.

Dodajmy, że w czasie obrad jury młodzież miała okazję zwiedzić Galerię Zdzisława Beksińskiego i zamek.

(z)

Sanok górami!

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o sukcesach uczniów Gimnazjum nr 1, którzy bardzo dobrze wypadli w finale VII Ogólnopolskiego Konkursu Fizycznego „Poszukiwanie Talentów”, zdobywając trzy nagrody. Okazuje się, że w tym samym konkursie znakomicie wypadł także absolwent „Jedynki” Jaropek Wantuła-Winikajtis.

W tegorocznej edycji konkursu – którego organizatorem jest Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego i Polskiego Towarzystwa Fizycznego – Jaropek zdobył drugie miejsce i odznakę „Złoty Kwant 2015”, uzyskując po raz drugi zaszczytny tytuł laureata i główną nagrodę, którą jest wycieczka do laboratoriów ośrodka naukowo-badawczego CERN pod Genewą. Będzie to

już druga podróż Jaropekka do Szwajcarii, gdyż chłopak startował w konkursie jeszcze jako gimnazjalista, a obecnie pojedzie tam jako licealista (jest uczniem IV LO w Rzeszowie). Młody naukowiec uzyskał też prawo wstępu na studia z pominięciem postępowania kwalifikacyjnego, na Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. Gratulujemy!

(z)



Historyczne już zdjęcie z 2012 roku z nauczycielem fizyki Patrykiem Nisiewiczem, dzięki któremu uczniowie z Sanoka i Zagorza osiągają tak olbrzymie sukcesy w tej dziedzinie nauki. Jeszcze w gimnazjum Jaropek zajął drugie miejsce w Polsce w konkursie „Poszukiwanie Talentów”.

Papież uśmiechał się z góry

Dokładnie 401 uczniów (!) z Sanoka i okolic wzięło udział w jubileuszowej 10. edycji Konkursu Papieskiego „Promieniowanie Świętości Jana Pawła II”, którego organizatorem były filie MBP na Dąbrówce i w Olchowcach.



Zwieńczeniem konkursu była wystawa, podczas której pokazano najciekawsze prace.

Uczestnicy wykonali 126 prac plastycznych – mogła nią być laurka dla papieża lub wyroby rękodzielnicze,

np. witraże, kwiaty z bibuły – i rozwiązali 285 quizów, odpowiadając na 40 pytań – mówi Halina Martowicz, po-

mysłodawczyni i główna organizatorka konkursu. Uroczysty finał odbył się w Państwowej Szkole Muzycznej, której dyrektor Andrzej Smolik objął honorowy patronat nad imprezą. Rozdanie i losowanie nagród poprzedziły występy artystyczne uczniów Zespołu Szkół w Komańczy. Uczestnicy konkursowego spotkania, którzy wypełnili salę koncertową po brzegi, wysłuchali wspomnień zaproszonych gości o świętym Janie Pawle II. Zbigniew Daszyk, przewodniczący Rady Miasta, przedstawił, jak doszło do nadania Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II tytułu Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka w czerwcu 1998 roku. Wręczenie dokumentu miało miejsce w 2000 roku – Jan Paweł II przyjął go osobiście na placu św. Piotra z rąk przedstawicieli władz samorząd-

wych i duchowieństwa. W tym historycznym wydarzeniu uczestniczył m.in. Zbigniew Daszyk, ówczesny burmistrz miasta. Z kolei wiceburmistrz Piotr Uruski wspominał swój pobyt w Rzymie w 2003 roku. Jako stypendysta Fundacji im. Jana Pawła II zbierał materiały do swojej pracy doktorskiej w archiwum Biblioteki Watykańskiej. W tajniki funkcjonowania apartamentów papieskich wprowadził go sam książę Zdzisław Peszkowski.

Nagrody uczestnikom konkursu wręczył Leszek Puchała, dyrektor MBP. Dzięki hojności i życzliwości sponsorów nagrodzono łącznie 120 osób. Całość zwieńczyły pokazy talentów muzycznych: Julii Stubenvoll-Hańskiej i Bartłomieja Grzebieniaka z II LO, Mai Perkołup z Bukowska i uczniów PSM.

(z)

§ Prawnik radzi

W roku 1995 r. zawarłem związek małżeński. Rok później rodzice przekazali mi umową darowizny mieszkanie. Po kilku miesiącach dokonałem wpisu w księdze wieczystej. Rok temu wziąłem rozwód. Czy jeśli dojdzie do podziału majątku, to czy będę musiał podzielić się z żoną mieszkaniem, które otrzymałem od rodziców?

Janusz z Sanoka

Nie. Z opisanej przez Pana sytuacji wynika, że Pańscy rodzice dokonali darowizny tylko na Pana rzecz, a więc mieszkanie nie weszło do majątku wspólnego Pana i żony. W konsekwencji nie będzie podlegało podziałowi, gdyż to Pan jest jego jedynym właścicielem.

Zgodnie z regulacjami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, z chwilą zawarcia małżeństwa powstaje między małżonkami z mocy ustawy wspólność majątkowa. Obejmuje ona przede wszystkim przedmioty majątkowe nabyte w czasie jej trwania przez oboje małżonków lub przez jednego z nich, które stają się majątkiem wspólnym małżonków. Kodeks rodzinny i opiekuńczy wskazuje także przedmioty majątkowe, które nie są objęte wspólnością ustawową i należą do majątku osobistego każdego z małżonków. Są nimi m.in. przedmioty majątkowe nabyte w dro-



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

dze darowizny, chyba że darczyńca postanowił inaczej. Do majątku osobistego należą także przedmioty nabyte w drodze spadku lub zapisu.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2012. poz. 788 j.t.)

„Mechanik” praktykujący

Zespół Szkół nr 2 coraz bardziej stawia na zagraniczne praktyki zawodowe. Już wiadomo, że będzie uczestniczył w kolejnych – pierwsza obejmować ma staże w Grecji, Hiszpanii i Niemczech, druga zaś w Anglii, Niemczech i na Malcie.

Wcześniej rozpoczęła się realizacja projektu „Praktyka zawodowa w Portugalii, Hiszpanii i Włoszech szansą lepszego startu zawodowego dla uczniów Zespołu Szkół nr 2”, na który pozyskano 125 tys. 570 euro. Uczestniczy w nim 48 uczniów. Pierwsza grupa wróciła już z Portugalii, a byli to przyszli technicy: pojazdów samochodowych i elektronicy. Przebywali w kurortcie Apulii nad oceanem. Nie brakowało wycieczek, między innymi do Porto, Lizbony i Fatimy.

Od kilku lat fundusze unijne pozyskują anglistki z „Mechanika” – Bożena Chabros-Jaklik i Jowita Nazarkiewicz. Tak się wyspecjalizowały, że ich dwa ostatnie wnioski uzyskały maksymalne oceny i lokaty w krajowej czołówce (odpo-

wiednio na 656 i 733 wnioski) i miano przykładu dobrych praktyk. W sumie w bieżącym roku szkolnym udało się pozyskać 159 467 euro.

Pierwszy projekt to „Mobilny Mechanik”, dzięki któremu jedenastu nauczycieli i członków administracji wyjedzie na szkolenia do Grecji, Hiszpanii i Niemiec. Dzięki kolejnemu – „Praktyka zawodowa w Anglii, Niemczech i na Malcie” szansą lepszego startu zawodowego dla uczniów Zespołu Szkół nr 2 – placówka otrzyma dofinansowanie na kolejne wyjazdy uczniów i nauczycieli. Uczestnikami projektu będą 72 osoby. Planowane są cztery tury wyjazdów w 2016 i 2017 roku. Dofinansowanie projektu to 142 tys. 466 euro.

(b)



Uczniowie „Mechanika” w Portugalii.

Świetna zabawa w szczytnym celu

Fundacja „Czas Nadziei” i Klub Motocyklowy „Pirates of Roads” połączyły siły, wspólnie organizując III Wielki Piknik Rodzinny i IV sanocką edycję Motoserca. Wyszła impreza, jakiej w skansenie chyba jeszcze nie było, wręcz przytłaczająca masą atrakcji. A jej wspólny cel brzmi: pomagać innym.

Calałość rozpoczęła się w samo południe na Rynku, skąd w kierunku Białej Góry ruszył tzw. Marsz żonkilowy, prowadzony przez fantazyjnie ubranych szcudlarzy. Jego idea była zwrócenie uwagi na problemy potrzebujących opieki ludzi, którzy przebywają na oddziałach paliatywnych i w hospicjach. Nieco później do skansenu ruszyli „Piraci” i mniej więcej od godz. 15 zaczęła się część zasadnicza imprezy. Trzeba przyznać, że organizatorzy postarali się o to, by każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Atrakcji było co niemiara, a wymieniać można by je dłu-

go. Dzieci szalały nie tylko na dmuchańcach, trampolinach i w mini parku linowym, ale chyba przede wszystkim pod sceną, bawiąc się wspólnie z Domisiami – Strachowyjem i Domisią, a także Krasnałem Pikselem. Nie brakowało tradycyjnych straganów ze swojskim jadłem, można było sprawdzić celność oka na strzelnicy, a także umiejętności unihokejowe. Imponująco przedstawiał się park maszynowy motocyklistów, którzy swe pojazdy prezentowali na Rynku Galicyjskim. A wieczorem przyszedł czas na koncerty w klimatach rockowo-bluesowych.



Domisie i Krasnal Piksel wspaniale bawili zgromadzoną publiczność.

Mimo niepewnej pogody piknik udał się znakomicie, ale świetna zabawa nie przesłaniała głównego celu imprezy. Prowadzono rejestrację dawców szpiku (zgłosiło się blisko 50 osób) i zbiórkę krwi, a rodzice mogli przebadać dzieci pod kątem płaskostopia, wad postawy i słuchu. Prowadzona była zbiórka pieniędzy dla podopiecznych Fundacji „Czas Nadziei”. – Za zebrane środki będziemy refundować szeroko rozumiane koszty leczenia i związanych z tym wyjazdów – powiedział Damian Biskup, członek fundacji. – Gdy ludzie mają wspólny cel, to zawsze lepiej jest połączyć siły, dlatego dzisiaj jesteśmy tu razem z Klubem Motocyklowym „Pirates Of Roads” – podkreślił Rafał Jasiński, prezes fundacji. (bart)



Szcudlarze na czele Marszu żonkilowego.



Strachowyj, czyli sanoczanin Rafał Szalajko.



„Piraci” w skansenie.

Prawdziwe oblicze konfliktu

WIELKI BÓJ O PLAC ZABAW – ciąg dalszy

Prawda jest taka, że Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku popełniła błąd! Plac zabaw przy ulicy Jasnej to sprawa pomiędzy zarządem spółdzielni a polskim prawem budowlanym, reprezentowanym przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. Prawo zostało złamane przez spółdzielnię, a przy okazji skrzywdzono człowieka.

Prawo budowlane określa jasno, że place zabaw dla dzieci i miejsca rekreacyjne nie mogą sąsiadować w odległości mniejszej niż 10 metrów od budynku mieszkalnego. Wymóg ten dotyczy również minimalnej odległości od linii rozgraniczającej ulicę (sic! – tutaj ulica jest w odległości 1 metra) – wg rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. § 40. punkt 3 (nowelizacja z dnia 7 kwietnia 2004 r., Dziennik Ustaw Nr 109 Poz. 1156).

Decyzję o wybudowaniu placu zabaw prezes spółdzielni podjął sam, podobno na prośbę mieszkanki osiedla. Żadnych innych konsultacji z członkami spółdzielni nie było. Dział inwestycji opracował mapkę i wywiesił na tablicy ogłoszeń jako postanowienie o budowie. Nic nie dał natychmiastowy protest pisemny mieszkańca, a z planu wynikała jawna samowolka budowlana. Protest został skwitowany słowami wiceprezesa Ostrowskiego „nie przekonał mnie pan” oraz „plac jest oczkiem w głowie prezesa Milczanowskiego”. Plac zabaw powstał bez konsultacji z nadzorem budowlanym, z ewidentnym naruszeniem prawa bu-

dowlanego, a zawinił brak kompetencji pracowników Działu Inwestycji SSM. Na pytanie, jak mierzono odległość placu od ściany bloku, odpowiedź



brzmiała, że „jest 10 metrów od ściany bloku do pasikonika”(!). Zniszczono teren zielony wraz z drogimi krzewami i drzewami.

Inspektorat Nadzoru Budowlanego czterokrotnie monitorował o usunięciu wadliwo-

placu (pierwsze pismo z 2 października 2014), a Zarząd Spółdzielni grał na zwłokę (rekonstrukcja wyznaczona była na termin od stycznia 2015 r. do końca kwietnia 2015 r.). Niestety, nic nie zrobiono. Nadal próbuje się zrzucić winę za własną nieudolność na jednego człowieka i inspektorów nadzoru budowlanego. Dowodem może być rozwiesz-

anie ciążliwych warunków życia. I nie jest prawdą, że tylko jedna osoba sprzeciwia się lokalizacji placu zabaw w tym miejscu, jednak poszkodowani ludzie bardziej obawiali się krzykliwych sąsied-

ów życia. I nie jest prawdą, że tylko jedna osoba sprzeciwia się lokalizacji placu zabaw w tym miejscu, jednak poszkodowani ludzie bardziej obawiali się krzykliwych sąsied-

ów życia. I nie jest prawdą, że tylko jedna osoba sprzeciwia się lokalizacji placu zabaw w tym miejscu, jednak poszkodowani ludzie bardziej obawiali się krzykliwych sąsied-

W końcu Spółdzielnia „częściowo” przyznała się do błędu, próbując nieudolnych przeróbek placu. Bezsensowna rozbiorła część ogrodzenia przesunęła plac zabaw pod samą ścianę bloku, a wg polskich norm bezpieczeństwa, plac zabaw musi być ogrodzony, aby zabezpieczyć dzieci przed wybieganiem poza plac oraz przed dostępem zwierząt – norma PN-EN 1176. Zarząd SSM nadal próbuje winę zrzucić na członka spółdzielni oraz nadzór budowlany, co jest ewidentnym dowodem na rozpaczliwe próby ratowania wizerunku i tuszowania niegospodarności. Proponowane obecnie przez Spółdzielnię przeróbki obiektu – nadal obciążone błędami – są nie do przyjęcia. Ostatecznie trudno przyznać się do zmarnowania 86 tysięcy złotych z kieszeni członków SSM. Obecnie plac trzykrotnie narusza przepisy budowlane: brak ogrodzenia, nieprawidłowa odległość od mieszkań oraz nieprawidłowa odległość od krawędzi ulicy. Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego wszczął postępowanie egzekucyjne (zagrożenie karą dla SSM do 10 000 zł).

Co do użytkowania placu zabaw przez okolicznych mieszkańców, to brak całkowitej kontroli nad dziećmi i notoryczne granie w piłkę na tymże placu (pod ścianą bloku – widoczne zniszczenia elewacji) powodują skrajną uciążliwość dla mieszkań-

ców ze względu na hałas. Dzieci kierowane są przez swoich rodziców pod okna i balkon, by załatwiały swoje potrzeby fizjologiczne. Po zwróceniu uwagi jednej z matek wysyłającej dziecko do „szaletu”, że tu się nie załatwia, odpowiedziała: „Ale tu wszyscy si*ją!”. Poza tym w godzinach przedpołudniowych na plac prowadzone są kilkunastoosobowe grupy dzieci z pobliskiego przedszkola – hałas jest nie do wytrzymania! Ktoś powie, że „przecież chodzi o dobro dzieci” – notorycznie używany w dyskusjach argument nadrzędności interesu społecznego. W odpowiedzi można przytoczyć: „(...) o usytuowaniu obiektu budowlanego decydują wyłącznie normy obowiązujące prawa, a nie interes społeczny” – fragment uzasadnienia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi w orzeczeniu z dnia 11 marca 2014 roku (sygn. akt: II SA/Łd 1168/13).

Finałem tego „wielkiego boju” powinno być jedynie przyznanie się Spółdzielni Mieszkaniowej do błędu i przeniesienie placu zabaw w inne miejsce, gdyż w tej postaci od początku do końca jest to niewypał inwestycyjny. Jak członkowie spółdzielni zareagują na marnowanie pieniędzy, to już ich sprawa. Na podsumowanie nasuwa się jeszcze pytanie retoryczne: „Od kiedy to polskie prawo podlega plebiscytowi pod klatką schodową?”

mgr inż. Marek Skalski
mars@va.pl

Inspirowani Kantorem

Przez cały ubiegły tydzień w Sanoku obecny był duch Tadeusza Kantora, zaliczanego do najwybitniejszych twórców teatralnych XX wieku. Zorganizowany dla uczczenia 100-lecia urodzin genialnego reżysera Festiwal Inspiracji Kantorowskich „Miasto Ożywionych Sprzętów” ubarwił miasto i zaangażował całkiem sporą grupę jego mieszkańców. Idea festiwalu było przede wszystkim pokazanie dorobku Tadeusza Kantora jako źródła inspiracji dla współczesnych twórców teatru.



Chętnych do obejrzenia „Letniego dnia” było znacznie więcej niż miejsc.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Oprowadzany przez Stowarzyszenie Artystyczno-Edukacyjne AURA-ART projekt, na realizację którego organizatorzy otrzymali dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego, obejmował różnorodne działania: warsztaty teatralne, spektakle, koncerty, opowieści, akcje. Do Sanoka zjechały: A3 Teatr z „Planem lekcji”, Walny Teatr z „Dziadkiem” i teatr CST ze „Szlemielem”. Z dobrej strony

pokazał się też rodzimy Teatr BWA – grupa młodzieżowa zaprezentowała „Listę Przebojów nie tylko dla Oldboyów”, a dorośli – „Letni dzień” według Sławomira Mrożka, w ciekawej adaptacji i reżyserii Sławomira Woźniaka (zainteresowanie było tak duże, że nie dla wszystkich wystarczyło miejsc). Koloru dodały „Opowieści z Walizki” – grupa zajmująca się sztuką opowiadania, sięgająca również po środki teatralne.

Istotną część festiwalowych działań stanowiły warsztaty teatralne dla młodzieży, które poprowadzili



Warsztaty można poprowadzić wszędzie...

Joanna Sarnecka, Bogdan Słupczyński, Sławomir Woźniak, Adam Walny i Daniel Adamczyk. Odbyły się także „lekcje kantorowskie” dla uczniów oraz dorosłych mieszkańców Sanoka. – Wiedza o Kantorze jest dziś znikoma. Rzadko przypomniany, pomijany w szkolnym programie, mistrz awangardy jest – szczególnie dla młodszego pokolenia – kimś zupełnie nieznanym – mówi Joanna Sarnecka, inicjatorka i koordynatorka festiwalu.

Nie zapomniano także o sprzętach – zdegradowanych, pozbawionych swojej funkcji – które w przestrzeni teatru Kantora nabierały szczególnego znaczenia. Przyniesione przez mieszkańców starocie posłużyły do stworzenia ciekawych instalacji artystycznych w przestrzeni miasta, nawiązujących do „Umarłej klasy” Tadeusza Kantora.

Joanna Sarnecka, inicjatorka i koordynatorka festiwalu:

– Mam bardzo dużo satysfakcji, że się udało. Udało się zaprosić ciekawe teatry, wyrwać część mieszkańców sprzed telewizora i zachęcić do wspólnego oglądania spektakli, tworząc tym samym pewną wspólnotę. Ogromnie się z tego cieszę. Mocnym punktem festiwalu były warsztaty, które pokazały bardzo różnicowane spojrzenie na teatr i pozwoliły uczestnikom na większe otwarcie, nawiązanie kontaktów, nabycie nowych umiejętności. Efekt końcowy – moim zdaniem, znakomity – został zaprezentowany na zamkowym dziedzińcu. Echem festiwalu są „rzeźby” ze zdegradowanych sprzętów, które budzą spore zainteresowanie przechodniów. To zasługa młodzieży i pracowników BWA, którzy przez kilka dni je tworzyli, mocno angażując się w organizację festiwalu. Podziękowania należą się też Małgorzacie Sienkiewicz-Woskowicz, czuwającej nad zespołem redakcyjnym festiwalowej gazetki, oraz Karolinie Łuczce, która przygotowała film promocyjny oraz rejestrowała kamerą wszystkie festiwalowe wydarzenia.

Bartłomiej Safat (ILO), uczestnik warsztatów:

– Warsztaty teatralne? Gdy tylko o nich usłyszałem, od razu się zgłosiłem, krzycząc: ja chcę! Pięć dni z profesjonalistą od gry aktorskiej brzmiało kusząco. Jakie miałem oczekiwania? Właściwie poszedłem wyluzowany, nie oczekując żadnych fajerwerków. Pierwsze wrażenia, poznanie innych uczestników oraz instruktora były zaskakujące. Twórcza atmosfera zajęć udzieliła się wszystkim. Już po pierwszych ćwiczeniach zrobił mi się duży krok ku lepszej grze aktorskiej. Myślę, że każdy coś wyniósł z tych warsztatów, co widać było zwłaszcza podczas prezentacji na dziedzińcu zamkowym. Proszę o więcej!

Renata, sanocznanka:

– Szkoda, że festiwal trwał tylko tydzień. Bardzo lubię teatr i nigdy nie mam go dosyć, choć Kantor nie należy akurat do moich ulubionych twórców. Spektakle były jednak bardzo różnicowane i każdy mógł wybrać coś dla siebie. Ja obejrzałam wszystkie. Najbardziej podobał mi się „Letni dzień” Teatru BWA oraz „Szlemiel” Teatru CST. Szkoda tylko, że nie znalaziono dla niego lepszego miejsca niż plastikowy namiot, w którym było jak w saunie, a ludzie siedzieli sobie na głowach, niewiele widząc. Mamy przecież SDK czy Klub Górnika i tam powinno się to odbywać.

Aleksandra Jankowska (ILO), uczestniczka warsztatów:

– Dzięki warsztatom lepiej poznałam kulturę lwowską. Podczas ćwiczenia swoich ról mieliśmy niezły ubaw, bo jednym wychodziło to lepiej, a innym trochę gorzej. Takie zajęcia to świetny pomysł! Jeśli tylko będą organizowane ponownie, na pewno się zgłoszę!

Sprostowanie do tekstu „Sto procent, panie Krzyśku”

W związku z publikacją w 24. numerze Tygodnika Sanockiego tekstu „Sto procent, panie Krzyśku” redakcja TS otrzymała sprostowanie od bohatera artykułu adresowane imiennie do mnie, czyli autorki. Pan Krzysztof Prajzner w mocnych słowach odcina się od tego, co o nim napisałam, zarzucając mi nierzetelność. Nie jest prawdą – jak pisze – „jako bym cokolwiek uczyniła, aby odpusty powróciły do Łopienki” czy „brał jakikolwiek udział w rekonstrukcji cudownego ikonostasu w Górzance”. Wreszcie też „nieprawdą jest to, że ja i tylko ja czynię starania o rozbudowę infrastruktury w Huczwicach”.

Nie pisałam nic o pomocy w pracach przy rekonstrukcji ikonostasu z Górzanki, a jedynie, że p. Prajzner „na koncie ma na przykład pomoc księdzu Piotrowi Bartnikowi w ocaleniu unikalnego ikonostasu”, myśląc bardziej o braterskim, przewodnickim wsparciu niż wchodzeniu na drabinę. Podobnie jak w przypadku Łopienki, gdzie napisałam o „wspólnym z tym kapłanem (ks. Piotrem Bartnikiem – przyp. aut.) wskrzeszeniu tradycji corocznych

pielgrzymek, a i samej cerkwi w Łopience”.

W tekście nie pojawiła się także informacja, że „ja i tylko ja (bohater artykułu – przyp. aut.) czynię starania o rozbudowę infrastruktury w Huczwicach”; napisałam, że „ostatnio pan Krzysztof zajął się sprawą przystosowania chaty turysty na potrzeby sanockiej PWSZ”. Uwaga ogólna, bez wchodzenia w szczegóły, nie o tym był ten tekst.

W liście padają też zarzuty o nieautoryzowanie tekstu i niewyrażenie zgody na jego publikację. Tekst nie był wiadomością, a felietonem o postaci, którą uważałam za godną naśladowania. Nie miałam obowiązku konsultować z nikim swoich refleksji. Zrobiłam to jednak i otrzymałam odpowiedź, którą – najwyraźniej – źle zinterpretowałam. Nie było tam żadnych uwag merytorycznych.

Cóż, przepraszam – moim zamiarem nie było zrujnowanie opinii p. Prajznera, jak zostało mi zarzucone, przedstawiłam jedynie luźne refleksje na temat kogoś, z kim współpracuję od lat. Po raz pierwszy jednak reakcja na to, co napisałam, była tak nieadekwatna do treści. **Anna Strzelecka**

Biblioteczny piknik z mamą i tatą

Zielona Czytelnia, czyli ogród przy Miejskiej Bibliotece Publicznej tętnił życiem od wczesnego popołudnia. Rodzinny Piknik z Książką rzeczywiście zgromadził całe rodziny.

Oprócz – chciałoby się rzec – standardowych bibliotecznych atrakcji typu spotkania z autorką książek, w ofercie znalazło się wiele oryginalnych propozycji, jak wymiana komiksów i książek, opowieści interaktywne, loteria i bajkowe inscenizacje.

Dzieci momentami przeżywały dylematy, co wybrać, w którym kierunku pobiec – imprezy na świeżym powietrzu dają ten komfort, że nawet najbardziej żywiołowy mały niko komu nie przeszkadza. W każdym zakątku ogrodu coś się działo. Tu puszczanie wielkich baniek mydła-

nich, tam malowanie postaci z bajek, a jeszcze gdzieś indziej rodzinny konkurs czytelniczy. Wśród wygranych – m.in. rodzinny bilet do skansenu lub na darmową pizzę dla całej rodziny. Warto było się postarać! W ogóle nagród było tyle, że niektóre dzieci wracały do domu wręcz „obłowione”. Dobrym pomysłem okazała się wymiana książek i komiksów – do każdej wymiany dołączony był voucher na kwotę 4 zł do wykorzystania w Sali Zabaw URWIS.

Grzegorz Gauden, dyrektor Instytutu Książki, który zaglądnął na chwilę do biblioteki w towarzystwie dyrektora Leszka Puchały, patrzył zachwycony. – To, co się tu dzieje to kwintesencja tego, czym ma być biblioteka. Czyli instytucją budzącą wiarę, zaufanie, bezpieczeństwo, miej-



Joanna Sarnecka i towarzyszący jej muzycy wręcz zaczarowali dzieci swoim spektaklem „Opowieści z walizki”.

schem, gdzie chce się przycho- dzo istotne – powiedział Ty- dzić. W dzisiejszych czasach, godnikowi. Zresztą oddajmy głos sa- gdy ludzie są zagonieni, ze- stresowani, zagubieni, to bar- mym uczestnikom:



Magdalena Kijowska (9 lat): – Malowałam kredą, układałam puzzle, tańczyłam i się bawiłam. Bardzo mi się podoba. Mogłabym uczestniczyć w takich imprezach co tydzień!



Państwo Bogdan i Monika Falowie: – Przyszliśmy tutaj z dziećmi, 8-letnim Grzegorzem i 5-letnią Jagodą. Córka zdobyła pierwsze miejsce w konkursie „Wesoła przygoda z poezją Brzechwy i Tuwima” i jest przeszczęśliwa. Organizatorzy wymyślili mnóstwo atrakcji; zadbali o nagrody. Wszystko jest zrobione z pomysłem, inaczej niż zwykle, a jednocześnie bez pompy. Fajnie i rodzinnie.

Od dłuższego czasu narzekamy wszyscy na powolny upadek Sanoka. Ze stolicy ziemi sanockiej staliśmy się wyludniająca się, podrzędną miejsciną bez miejsc pracy, bez młodych, bez perspektyw.

PIOTR KOLANO

Mozemy liczyć jedynie na turystów, którzy są skłonni zapuścić się w nasze strony, by podziwiać ostatnie atrakcje, jakie nam pozostały – najpiękniejsze w Europie Muzeum Budownictwa Ludowego (tak je opisywał Andrzej Basista – mój wykład



Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego „Jagiellońska – 1” mówi, że „łączna powierzchnia reklam, znaków informacyjno-plastycznych, szyldów nie może przekroczyć 15% powierzchni ściany”. No i co z tego? Niech se mówi!

Osaczani SANOCKIE KWIATKI

bylejakością? cz. 2



Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego „Jagiellońska – 1” mówi, że „reklamy i szyldy (mogą być) umieszczane w kondygnacji parteru, poniżej gzymsu oddzielającego parter od wyższych kondygnacji...”. To, że w tym bałaganie już prawie nie widać gzymsu, na pewno nie uprawnia nikogo do jego tolerowania! Jak można w tak ordynarny sposób zmasakrować elewację z jej architektonicznymi podziałami i detalami?!

dowca historii architektury), Muzeum Historyczne ze wspaniałą kolekcją ikon, sztuki sakralnej, sztuki współczesnej wraz z galerią Beksińskiego i w końcu – magię małego miasteczka na rubieżach. To za tym tęsknią i to odnajdują u nas goście mający dość „wyciągu sznurów” i chaosu wielkich miast. A my powoli i, niestety, dla doraźnych zysków niszczyliśmy tę magię upodabniając miasto do jakichś podwarszawskich centrów handlowo-usługowo-wystawieni- niczych pełnych nieczytelnej

informacji i szumu wizualnego. Na pięknym skwerku stawiamy wielkoformatową planszę, na deptaku niszczyliśmy architekturę, oblepiając ją planszami, a dla przechodni- ów budujemy ślalom z brudnych potykaczy z kosz- marnie tandetną, odrędną grafiką. Rynek zastawiliśmy budami bez charakteru i stylu, a na elewacjach kościołów przywaliliśmy trwale konstrukcje do montowania szmacianej reklamy. No przepaszam, ale szlag mnie trafia! Ciśnie się na usta tekst Mły-

narskiego – „co by tu jeszcze spieprzyć panowie, co by tu jeszcze?” Większość tych działań jest po prostu nielegalna. Istnieją opracowane na zlecenie Urzędu Miasta Miejskowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego regulujące w uproszczony sposób zasady tworzenia i montowania reklam w ich obszarze. Jest jednak jakiś przedziwny opór materii we wdrażaniu w życie zapisów tych planów. Gdy ostatnio rozmawialiśmy na ten temat, urzędnik odczytujący w mojej obecności zapisy dotyczące reklamy w MPZP „Jagiellońska – 1” zadał na koniec pytanie – no, ale kto niby miałby się zająć kontrolą przestrzegania tych przepisów? I zgłupiałem... No, jeśli nie urząd, na którego zlecenie one powstały, to chyba jakiś stróż nocny! Za niecałe trzy miesiące wchodzi w życie „Ustawa o wzmocnieniu narzędzi ochrony krajobrazu”,

do której samorządy lokalne mają opracować własne zasady w formie uchwał, obowiązujące na terenie gminy. Świetne rozwiązanie według mnie, bowiem daje szansę na okiełznanie ekspansji reklamiarstwa i pogodzenie potrzeb lokalnych firm w zakresie informacji wizualnej z estetyzacją naszej przestrzeni wspólnej. Ustawa oddaje – w naszym przypadku burmistrzowi – funkcje tworzenia prawa lokalnego, kontrolowania jego przestrzegania oraz nakładania kar za jego nieprzebieganie. Skutecznie skraca czas reakcji na działania bezprawne bez ciągnących się w nieskończoność dochodzeń i poszukiwań sprawców. I to tyle dobrych wieści – ja naprawdę chciałbym być optymistą, ale niech Państwo pomyślą sami – stworzeniem tych zasad mają zająć się ci sami ludzie, którzy odpowiadali za powstanie Miejsko-

wych Planów Zagospodarowania Przestrzennego i którzy do dziś nie widzą przypadków ich łamania! A jeśli nawet widzą, to nie czują potrzeby zareagowania na to w jakikolwiek sposób. Nie neguję niczyjego wykształcenia i kompetencji zawodowych, ale w dzisiejszych czasach reklama outdoorowa i informacja wizualna to odrębna wiedza z zakresu marketingu, projektowania graficznego, materiałoznawstwa i form przekazu informacji. Trudno to wszystko upchnąć w obszarze geodezji i architektury. Nie możemy sobie pozwolić na stanowienie wzorem sejmiku złego prawa, bo po prostu szkoda czasu i energii. Nie znoszę, gdy para idzie w gwizdek! Niech powstanie dobra uchwała Rady Miasta, która nie wyłącza na półce i niech później ktoś kompetentny pilnuje jej przestrzegania na co dzień. Czego sobie, sanoczanom i naszym gościom życząc.



Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego „Jagiellońska – 1” mówi, że „na całym obszarze planu zakazuje się sytuowania wolnostojących znaków informacyjno-plastycznych i reklam za wyjątkiem słupów ogłoszeniowych o ujednoliconej formie”. Już nie mam siły na oryginalność – powtórzę więc... niech se mówi!

Informator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt. 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: sekrtriat.muzeum@interia.pl
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citosanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Akademia nadzieją na przyszłość

Dobiegł końca szósty już rok szkolny z sanocką Akademią Przyszłości, która tym razem miała pod opieką 30 małych studentów. Dyplomy i medale odebrali podczas Gali Sukcesów, zorganizowanej w Państwowej Szkole Muzycznej.



Mali studenci odbierali dyplomy z rąk przedstawicieli Akademii Przyszłości.

O bok dzieci, które w tegorocznej edycji odniosły ponad 800 sukcesów, uhonorowani zostali też ich tutorzy, czyli wolontariusze, raz w tygodniu bezinteresownie pomagający im nie tylko w nauce, ale i w pokonywaniu różnych trudności. Nagrodzono także osoby funkcyjne z Aka-

demii Przyszłości. Radości nie było końca, a podczas galowego after-paty na dzieci, rodziców i gości czekał pyszny poczęstunek.

Skoro uroczystość odbywała się w PSM, nie mogło zabraknąć części artystycznej. Publiczność oklaskiwała zespół taneczny „Gest” oraz

młode wokalistki, wśród których zaprezentowały się także dwie podopieczne Akademii – Carmen i Magda, śpiewając piosenkę Marty Podulki.

– Podziękowania składamy wszystkim osobom, które przyczyniły się do sukcesów Akademii. Determinacja, wiara we własne możliwości, chęć zdobywania i wygrywania – to tylko wybrane cechy superlidera, wolontariusza. Brawa dla koordynatorów szkolnych, dzięki którym szybciej rozwiązywaliśmy problemy, nawiązując kontakty z dziećmi. Nie można zapomnieć o osobach odpowiedzialnych za kolegia przy szkołach. Liderzy i koliderzy dodawali otuchy, wspierali i pomagali swoim wolontariuszom – powiedziała Monika Stefan, koordynator ds. Promocji Akademii Przyszłości.

Akademia Przyszłości to ogólnopolski program Stowarzyszenia „Wiosna” – tego samego, które organizuje „Szlachetną Paczkę”. Akademia zajmuje się pomocą dzieciom, które doświadczają długotrwałej porażki szkolnej i pochodzą z niezamożnych rodzin. Dzięki unikalnej metodzie – Systemowi Motywatorów Zmiany – przeprowadza je od porażek w szkole do sukcesów w życiu. (b)

Śladami dwóch świętych Janów

Miejsca, które odwiedzał niegdyś Karol Wojtyła podczas swoich beskidzkich wędrówek oraz miejsca związane z kultem św. Jana z Dukli znalazły się na trasie dziesiątego już Rajdu Papiesskiego, organizowanego przez PTTK.

Na wędrówkę Pasmem Beskidu Dukielskiego wyruszyła 26-osobowa grupa turystów. Najmłodszym uczestnikiem był 12-letni Piotr Witkoś, który dzielnie asystował prowadzącemu grupę Januszowi Kusiakowi, przewodnikowi i pracownikowi biura PTTK. Turyści zdobyli m.in. najwyższy wierzchołek Cergowej. – Szczyt ten znany jest z występowania



Rajdowa fotka – święty punkt programu każdego rajdu.

dużych stanowisk cisa oraz jaskiń szczelinowych. Podczas swoich beskidzkich wędrówek był na nim również ksiądz Karol Wojtyła – opowiada Janusz Kusiak. Ostatnim punktem programu była wspinaczka na rozległej masyw szczytu o niewinnej nazwie Piotruś.

Dzielni turyści musieli pokonać wezbrany po deszczach potok oraz rozjechane przez motory i ciężki sprzęt błotniste drogi.

Organizatorem rajdu był zarząd Koła Terenowego nr 1 przy Oddziale PTTK „Ziemia Sanocka”.

(z)

Zamalujcie parking!

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zaprasza na konkurs „Artyści na Torsanie” polegający na wykonaniu rysunków na miejscach postojowych parkingu przy ulicy Mickiewicza – na płycie byłego lodowiska.

Konkurs odbędzie się 21 czerwca (niedziela), od godz. 10 do 14. Mogą brać w nim udział soliści lub zespoły. – Zadaniem uczestników będzie namalowanie dzieła o wydźwię-

ku patriotycznym lub militarnym na jednym lub kilku miejscach postojowych – wyjaśnia Bronisław Kielar, prezes Sokola. Wykonawca może korzystać z wcześniej przygotowanych materiałów, np. szablonów. Koszty farb (i kredy dla najmłodszych) pokrywa organizator.

W programie: występ uczniów PSM, występ gimnastyków „Spartan” Mirosława Kaźmierczaka, pokaz jazdy na rowerach grupy downhillowców z Trepczy, konkursy sprawnościowe. Więcej na stronie internetowej: sokolsanok.pl (z)

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Sanoka

I. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Sanoku, obręb Posada, przy ul. Wilczej, oznaczona jako działka nr 2882/7 o powierzchni 0,0382 ha, objęta księgą wieczystą nr KS1S/00045801/2. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążień).

Cena wywoławcza – 19 000,00 zł Wadium – 1 900,00 zł

Sprzedż jest zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2011 r. Nr 177, poz. 1054, z późn.zm.).

Poprzednie przetargi odbyły się w dniach 14.11.2014 r., 25.03.2015 r.

II. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku, obręb Śródmieście, przy ul. Słowackiego, oznaczonej jako działka nr 950/1 o powierzchni 0,0454 ha, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00056982/4. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążień).

Cena wywoławcza – 40 000,00 zł Wadium – 4 000,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.

Poprzedni przetarg odbył się w dniu 06.03.2015 r.

III. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku, obręb Dąbrówka, przy ul. Bojko, oznaczonej jako działka nr 220/2 o powierzchni 0,0365 ha, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00036975/6. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążień).

Cena wywoławcza – 15 800,00 zł Wadium – 1 600,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2014 r. poz. 518 z późn. zm.), upłynął 29.05.2015 r.

Przetargi odbędą się w dniu 5 sierpnia 2015 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej nr 64, począwszy od godziny 9⁰⁰, w następującej kolejności:

- Godz. 9⁰⁰ działka nr 2882/7 położona przy ul. Wilczej;
- Godz. 9³⁰ działka nr 950/1 położona przy ul. Słowackiego;
- Godz. 10⁰⁰ działka nr 220/2 położona przy ul. Bojko.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniędzmi, w określonej wyżej wysokości, na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka nr 31864200022001006047030003 w taki sposób, aby pieniądze na koncie Miasta były najpóźniej w dniu 31 lipca 2015 r.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: www.bip.um.sanok.pl (zakładka „przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1 lub pod numerem telefonu 13 465 28 49, w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰.

OGŁOSZENIE Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg ustny nieograniczony – licytacja – na zbycie prawa użytkowania wieczystego działek wraz z zabudowaniami, położonych w Sanoku przy ul. Stankiewicza 2, obręb geodezyjny Dąbrówka.

1. Działki wraz z zabudowaniami:

1) nr 13/108 – o powierzchni 1 180,00 m², KW 68786 zabudowanej;

• budynkiem administracyjnym (handlowo-biurowym dwukondygnacyjnym) o powierzchni użytkowej 644,97 m²
2) nr 13/109 – o powierzchni 885,00 m², KW 68786 zabudowanej;

• budynkiem kotłowni o powierzchni użytkowej 123,49 m²
• składem opału o powierzchni użytkowej 113,08 m²

2. Termin wydania nieruchomości:

1) nr 13/108 – o powierzchni 1 180,00 m² – od 01.10.2015 r.
2) nr 13/109 – o powierzchni 885,00 m² – po rozstrzygnięciu przetargu.

3. Cena wywoławcza i wysokość wadium wynosi:

1) pow. 1 180,00 m² – 599 400,00 zł – wadium 13 000,00 zł,
2) pow. 885,00 m² – 75 200,00 zł – wadium 2 500,00 zł.

4. Wadium należy wpłacić w kasie SSM do dnia 07.07.2015 r. do godz. 10⁰⁰ lub przelewem na konto SSM w PKO BP oddział Sanok nr 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 do dnia 06.07.2015 r. oraz przedłożyć Komisji Przetargowej dowód wpłaty wadium.

5. Przetarg odbędzie się w dniu 07.07.2015 r. o godz. 11⁰⁰ w biurze ZGZM SSM, ul. Traugutta 9.

6. Działki wraz z zabudowaniami można oglądać w dni robocze (poniedziałek–piątek) w porozumieniu z administracją os. Traugutta III – tel. 13 464 61 95, w godz. 11⁰⁰–13⁰⁰.

7. SSM zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

8. Szczegółowe warunki przetargu określone są w regulaminie, który jest do wglądu w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1, w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SSM Sanok, ul. Traugutta 9 oraz na stronie internetowej www.sanockasm.pl

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych polegających na remoncie pomieszczeń sanitarnych, holu i korytarzy ODK Gagatki przy ul. Kochanowskiego 25 w Sanoku.

Termin realizacji: 31.08.2015 r.

Regulamin przetargu można odebrać od dnia 22.06.2015 r. w siedzibie zamawiającego pokój 412 lub pobrać ze strony www.smsanok.poland-mail.pl.

Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego, pokój 412.

Termin składania ofert upływa dnia 29.06.2015 r. o godz. 10.00.

Przetarg odbędzie się w dniu 29.06.2015 r. o godz. 11.00 w biurze SSM ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku pokój 313.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci spełniający wymagania określone w regulaminie przetargu.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, bez podania przyczyny.

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Mieszkanie bezczynszowe 40 m², Zagórz, ul. Piłsudskiego, cena 65.000 zł, tel. 601-73-78-94.

★ **Tanio nowe mieszkania 43-75 m², w Rzeszowie, pięknie położone, tel. 513-15-22-20.**

★ Mieszkanie 32 m² – pokój, kuchnia, łazienka, w Sanoku, osiedle Traugutta, tel. 511-75-00-54.

★ Mieszkanie 52 m² (IV piętro), osiedle Błonie, tel. 507-36-39-38.

★ Dom przy ul. Kwiatowej 36, tel. 608-26-32-40.

★ Dom w stanie surowym, w Olchowcach, tel. 500-21-23-45.

★ Nieruchomość 50 a zabudowaną budynkiem mieszkalnym i gospodarczym oraz nieruchomością 28 a niezabudowaną, w Strachocinie, cena 160.000 zł, tel. 609-55-72-08.

★ Działkę budowlaną o łącznej powierzchni 37 arów, składającą się z dwóch działek 17 i 18 a o nr. 370/9 i 370/25 w Pisarowcach, na rozbudowywanym się osiedlu z pięknym widokiem na Sanok i okolice. Cena 6 tys/a z możliwością negocjacji, tel. 605-07-48-85.

★ Las 21 a, w Pisarowcach (działka nr 65), ponad 200 m² drzewi, olcha, grab, buk, dąb – ponad 50, tel. 537-93-17-10.

Posiadam do wynajęcia

★ Mieszkanie – pokój z kuchnią w domu prywatnym, tel. 505-59-51-60.

★ Umeblowaną kawalerkę w Zagórz, tel. 726-43-65-98.

★ Pokój, tel. 604-47-14-93.

★ Duży pokój z używalnością kuchni dla 1 lub 2 osób, tel. 512-22-02-02.

★ Lokale handlowe 36 m² i 81 m² (I piętro), Galeria Arkadia, tel. 793-97-32-50.

★ Lokal 160 m² (I piętro), w Sanoku przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.

★ Garaż murowany, w Sanoku przy ul. Cerkiewnej, tel. 723-66-22-36.

Poszukuję do wynajęcia

★ Garażu lub działki pod garaż, osiedle Słowackiego lub okolice, tel. 660-75-59-06 lub 500-52-53-60.

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ Nissana almerę N16 (produkcja 2000, zarejestrowana 2001), z instalacją LPG, cena 5.500 zł, tel. 509-96-53-92.

RÓŻNE

Sprzedam

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.

★ Odsprzedam miejsce z piwniczką na cmentarzu w Sanoku, tel. 13-463-14-41.

PRACA

Zatrudnię

★ Kierowcę – operatora z uprawnieniami (koparki, HDS), praca na terenie woj. podkarpackiego, tel. 13-463-76-45.

★ Kucharkę, Sanok, tel. 663-74-03-88.

★ Podejmę się koszenia łąk i nieużytków, tel. 504-37-24-04.

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

ZGUBY

★ Zgubiono legitymację studencką.

**Pożyczka
szybko i uczciwie**
Do 25.000 zł na dowolny cel
Tel. 602-614-190

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady,
minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

**Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Renowacja schodów.**
tel. 600-830-854

**Malowanie
dachów i elewacji**
tel. 604-217-219

DO WYNAJĘCIA

POWIERZCHNIA MAGAZYNOWA 300 m²	POWIERZCHNIA BIUROWA 150 m²
--	---

**Sanok, Dąbrówka,
ul. II Armii WP 40 tel. 13-463-50-44**

BOZOL-OGRODY

- Koszenie trawników, wysokich traw i ugorów
- Przcycinanie, formowanie drzew i krzewów
- Spulchnianie ziemi glebogryzarką
- Oranie ziemi

Sanok i okolice
tel. 603-560-628

BILETY AUTOKAROWE SINDBAD

W związku z zakończeniem współpracy z Biurem Turystycznym Wagabunda informujemy, że bilety platformy SINDBAD są do nabycia w najlepszych biurach podróży w Sanoku:

RADTUR
Lipińskiego 31
(Dworzec PKS)
tel. 13 463 84 61

AVANTI
Kościuszki 12
tel. 13 464 66 01

PTTK
3 Maja 2
tel. 13 463 21 71

INFOLINIA SINDBAD:
77 443 44 44 / 801 22 33 44



Gotówka nawet do 25.000 zł!
Pożyczka z dojazdem do klienta.
Tel. 786-817-947

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

KARO Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**Potrzebujesz
pieniędzy, wejdź:
www.daiglob.pl**
(zakładka daiglob a-count)

todo design

- PROJEKTOWANIE WNĘTRZ PRYWATNYCH I KOMERCYJNYCH
- PROJEKTOWANIE MEBLI
- TWORZENIE WIZUALIZACJI 3D
- KONTAKT: 534 779 966
IGA.KOPERSKA@TODODESIGN.COM.PL
WWW.TODODESIGN.COM.PL

Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Dobry start w przedsiębiorczość” realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie



Gotujemy smacznie zdrowo i tanio

- Żurek staropolski
- Flaki, naleśniki, pierogi
- Obiady abonamentowe
- Zestawy obiadowe wg życzeń klienta

Żurek

Zapraszamy Pn.-Pt 9-17, Sob. 9-14
Sanok, ul. Lipińskiego 56, tel. 606 715 524

Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Uwierz we własny sukces - II edycja” - realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie



„SZWAGIER - MEBLE”

poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,

FACHOWY MONTAŻ

Zapraszamy:
Nowosielce 313
kom. 602 465 102

Doradzamy...

EFL

Europejski Fundusz Leasingowy
ul. Orzeszkowej 5, 38-500 Sanok
Tel. 661 916 502; 13 46 42 266



POPIELSAN 89zł
www.popielstan.pl

**KRUSZYWA
KLINIEC
TŁUCZEŃ**

☎ 508 332 579

LOMBARD

- POŻYCZKI
- POD ZASTAW
- SKUP ZŁOTA

Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH
na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność
Gminy Miasta Sanoka**

I. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Sanoku, obręb Śródmieście, przy ul. Słowackiego, oznaczona jako działka nr 996 o powierzchni 0,1199 ha, objęta księgą wieczystą nr KS1S/00017524/1. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza – 195 000,00 zł; Wadium – 19 500,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%. Poprzednie przetargi odbyły się w dniach: 19.02.2014 r., 23.05.2014 r., 18.07.2014 r., 12.09.2014 r., 13.03.2015 r., 08.05.2015 r.

II. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa, zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym, położona w Sanoku, obręb Śródmieście, przy ul. Sienkiewicza 26, oznaczona jako działka nr 912/1 o powierzchni 0,0863 ha, objęta księgą wieczystą nr KS1S/00001095/9. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza – 250 000,00 zł; Wadium – 25 000,00 zł

Sprzedaż jest zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2011r. Nr 177, poz. 1054, z późn.zm.).

Poprzedni przetarg odbył się w dniu 06.03.2015 r.

Przetargi odbędą się w dniu 7 sierpnia 2015 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej nr 64, począwszy od godziny 9⁰⁰ w następującej kolejności:

- Godz. 9⁰⁰ działka nr 996 położona przy ul. Słowackiego;
- Godz. 9³⁰ działka nr 912/1 położona przy ul. Sienkiewicza 26.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniędzmi, w określonej wyżej wysokości, na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka nr 31864200022001006047030003 w taki sposób, aby pieniądze na koncie Miasta były najpóźniej w dniu 3 sierpnia 2015 r.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: bip.um.sanok.pl (zakładka „przetargi”). Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, ul. Rynek 1 lub pod numerem telefonu 13 465 28 49 w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰.

Lepszy tylko Czesław Lang Biegali w Jedliczu

W dobrym stylu przypomniał się Jerzy Żuber, kolarz Roweromanii. Podczas II edycji szosowego wyścigu Tauron Lang Team Race w Rzeszowie zajął 2. miejsce w kat. M50, ustępując tylko Czesławowi Langowi.

Cyklści walczyli na dystansie maxi, liczącym blisko 100 kilometrów. Trasa była bardzo trudna, z podjazdami mającymi nawet 23 procent nachylenia. Żuber przejechał ją w czasie 3:42.28 (średnia prędkość 26,43 kilometra na godzinę), co dało mu 2. miejsce w kat. powyżej 50 lat. Pokonał m.in. sklasyfikowanego na 3. pozycji Adama Jagłę, byłego wicemistrza olimpijskiego w jeździe drużynowej na czas. I to o blisko 4,5 minuty. Zdecydowanie najlepszy okazał się Lang, uzyskując wynik 3:21.54.



Jerzy Żuber (z lewej) przegrał tylko z Czesławem Langiem, za to udało mu się pokonać Adama Jagłę.

Najlepsi długodystansowcy wreszcie startowali razem, a okazją był VI Bieg Uliczny „Jedlicka Siódemka”. Efektem trzy medalowe pozycje, w tym zwycięstwo Marka Nowosielskiego w kategorii 60–69 lat.

W klasyfikacji łącznej najwyższe uplasował się Damian Dziewiński, 4. z czasem 21.13,18 (minuta straty do najszybszego Huberta Wierdaka z Korczyny). Wynik ten dał zawodnikowi Sokoła 2. miejsce w kat. 30–39 lat. Odpowiednio 15. i 6. był Grzegorz Fedak (23.43,64). Tuż za nim finiszował Marek Szewczyk (23.59,13), 2. w kat.

40–49 lat. Natomiast najlepszy wśród 60-latków Nowosielski uzyskał 26.23,34, generalnie zajmując 29. lokatę w stawce blisko 130 zawodników.

– To była dobra gonitwa, z bardzo „ciasnym” finiszem, bo zawodników z miejsc od 3. do 6. dzieliło zaledwie 12 sekund. Mnie do podium zabrakło 8 sekund – rywal sklasyfikowany bezpośrednio

przede mną mocno zaczął i nie udało się go już dogonić – powiedział Dziewiński. – Ja start potraktowałem treningowo, nie było walki o jak najlepszy czas, chciałem tylko wygrać kategorię, co udało mi się bez większego wysiłku – dodał Nowosielski.

Nieco wcześniej Fedak pojechał na III Bieg Uliczny w Tarnowcu. Wyścig rozgrywano na dystansie 8 km. Sanoczanin uzyskał czas 31.33,54, zajmując 7. miejsce generalnie i 3. w kat. 30–39 lat.

Mega dla Żbika

Czwarte zawody MTB Cyklokarpat, rozegrane w Strzyżowie, okazały się popisem Arkadiusza Krzesińskiego ze Żbika Komańcza, który wygrał generalnie wyścig na średniej trasie Mega.

Dystans 53 km cyklista z Bieszczadów pokonał w czasie 2:17.02.857, co dało mu pewne zwycięstwo. Kolejnego zawodnika na mecie wyprzedził o ponad 2 minuty.

Miejsce 9. w klasyfikacji łącznej tej trasy zajął Zbigniew Krzesiński, co przełożyło się na 6. pozycję w kat. M2. Natomiast w M3 czołową dziesiątkę zamknął Krystian Na-

wój z Roweromanii Racing Team Sanok.

Na dystansie Hobby (21 km) kolarzom Żbika przypadło jedno miejsce na podium – w najmłodszej grupie kobiet 3. była Julia Nowik (7. generalnie) z czasem 1:19.37. Miejsce 5. dla Sandry Krzesińskiej. Pozostałe lokaty w dziesiątkach: K1 – 6. Aleksandra Kulak, K2 – 4. Klaudia Kulak, M2 – 9. Patryk Krzesiński, M5 – 6. Bogdan Kulak, 8. Stefan Krzesiński.



Trójboistki z SP4.

Lekkoatleci w Rzeszowie

Sport szkolny na finiszu. W Rzeszowie rozegrano finały wojewódzkie lekkoatletycznych trójbojów i czwórbojów. Najlepiej wypadły dziewczęta z SP4, w tej pierwszej konkurencji zajmując 6. miejsce.

„Czwórka” awans wywalczyła podczas zawodów powiatowych na „Wierchach”, wyprzedzając Besko i SP1. Wśród chłopców zwyciężył Zagórz przed SP4 i 3. SP1. W Rzeszowie trójboistki z SP4 zdobyły 504 punkty. Podopieczne Ryszarda Długosza startowały w składzie: Wiktoria Krokis, Joanna Brejta, Martyna Adamowicz, Natalia Łach i Julia Wójcik. Chłopcy z Zagórza zajęli 13. lokatę.

Podczas finałów wojewódzkich czwórbojów drużyny SP4 sklasyfikowane zostały na 11. pozycjach. Dziewczęta zgromadziły 1100 pkt, natomiast chłopcy 998 pkt.

Mistrzostwa na „Wierchach”

Na przyszły tydzień zaplanowano Lekkoatletyczne Mistrzostwa Sanoka Szkół Podstawowych i Gimnazjów. Zawody rozegrane zostaną na stadionie MOSiR-u i w SP4.

W poniedziałek walczyć będą uczniowie podstawówek (roczniki 2002 i młodsi), a we wtorek gimnazjaliści (1999–2001). Za każdym razem rywalizacja rozpocznie się o godz. 8.15 konkursami skoku wzwyż w „Czwórce”, a od 10.30 pozostałe konkurencje na „Wierchach”: podstawówki – skok w dal, rzut piłeczką palantową, bieg na 60 m, 600 m (dziewczęta) i 1000 m (chłopcy), gimnazja – skok w dal, pchnięcie kulą, 100 m, 300 m, 600 m (dziewczęta) i 1000 m (chłopcy).

Zgłoszenia uczestników: 30 minut przed rozpoczęciem zawodów. Do mistrzostw przystąpić mogą tylko zawodnicy pod opieką nauczycieli lub rodziców bądź mający ich pisemną zgodę (z adnotacją o wzięciu odpowiedzialności za dziecko). Każdy ma prawo startu tylko w jednej konkurencji. Organizator nie ubezpiecza dodatkowo uczestników zawodów i nie bierze odpowiedzialności za ich rzeczy. Zakończenie mistrzostw i wręczenie nagród około godziny 12.30.

Zawody w wyciskaniu

Energy Fitness Club organizuje Mistrzostwa Sanoka w Wyciskaniu Sztangi Leżąc. Przewidziano zarówno rywalizację mężczyzn, jak i kobiet. Impreza zaplanowana została na przyszłą sobotę (27 czerwca). Zbiórka zawodników i zapisy o godz. 12 w recepcji klubu – potem nastąpi ważenie, a początek zmagania o 14. Uczestnicy podzieleni zostaną na dwie kategorie wiekowe: do 20 lat i powyżej. Organizatorzy przewidują nagrody. Zapraszamy do udziału.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Splawik dla Maciuby

Koło wędkarskie nr 1 rozpoczęło cykl własnych imprez. Mistrzostwo w dyscyplinie splawikowej zdobył Dariusz Maciuba.

Do rywalizacji na stawach w Hłomczy przystąpiło 18 zawodników. Brały głównie płocie i ukleje, jednak zwycięzcy udało się ściągnąć na łowisko drobne leszcze, a do tego złowić jeszcze kilowego karpia, który okazał się



Splawikowcy z „Jedynki”. Po lewej Dariusz Maciuba i Łukasz Ciszowski, z prawej Janusz Benedyck.

Zarząd Koła nr 1 dziękuje nw. sponsorom za ufundowanie nagród:

AL-TRAS, ART GARAGE, CHEMAL, COMBUD, ELMI, EUROBUD, GABINET KOSMETYCZNY Pani Ciszowskiej, GLAMOUR, PBA Sp z o.o., Piekarnia WIOSENKA.

największą rybą zawodów. Ostatecznie Maciuba miał ponad 3,5 kg ryb. Srebrny medal zdobył Janusz Benedyck (2,75 kg), a brąz przypadł Łukaszowi Ciszowskiemu (2,55 kg).

W przyszłą niedzielę (28 czerwca) koło nr 1 organizuje zawody splawikowe na rozpoczęcie wakacji, czyli Mistrzostwa Powiatu Szkół Podstawowych i Gimnazjów. Zbiórka i zapisy w godz. 8.30–9.00.

Mucha dla Sołtysika



Wędkarze z koła nr 2 rozegrali mistrzostwa muchowe. Niespodzianki nie było – tytuł zdobył Piotr Sołtysik.

Z powodu burzy zawody na Łączkach rozegrano w jednej turze. W ciągu pięciu godzin rywalizacji padło łącznie 26 pstrągów potokowe. Mistrzostwo zdobył Piotr Sołtysik, łowiąc 8 ryb, w tym największą sztukę imprezy, lipienia mierzącego blisko 40 cm. Miejsce 2. zajął Konrad Chanas (7 ryb), a 3. był Tomasz Osenkowski (6 ryb).

← Muszkarze z „Dwójki”. Od lewej: Konrad Chanas, Piotr Sołtysik i Tomasz Osenkowski.

Wskoczyły na podium Wygrali tylko młodzicy

Chwili wytchnienia nie mają lekkoatleci Komunalnych, startowali już ósmy weekend z rzędu. Tym razem w Stalowej Woli, gdzie rozegrano Mistrzostwa Podkarpacia Juniorów i Dzieci Starszych. Złote medale wywalczyli Angelika Faka i Patrycja Nycz.

Komunalnym zdecydowanie lepiej poszło wśród juniorów. Nasze dziewczęta zdominowały konkurs skoku w dal, zajmując całe podium. Zgodnie z przewidywaniami zwycięstwo odniosła Faka z wynikiem 5,65 m i przewagą ponad pół metra nad rywalkami. Miejsce 2. zajęła Karolina Gefert (5,10), natomiast 3. Nycz (5,07). Ta ostatnia okazała się najlepsza w trój-skoku, uzyskując równe 11 metrów. Druga była Karolina Gefert (10,80). Srebrne medale wywalczyli też: skok wzwyż – Emilia Janik (130) i Mikołaj Salamak (155), 100 m – Martyna Bieleń (13,21). Blisko tytułu wicemistrzowskiego była również sztafeta dziewcząt 4x100 m (Gefert, Faka, Bieleń i Dominika Siuciak) z czasem 50,64 tracąc zaledwie 0,02 sekundy do 2. miejsca. Wykaz medali uzupełnił brąz Radosława Głuszkiewicza w dysku (33,14).

Pozostałe miejsca w dziesiątkach: 100 m – 7. Siuciak, 9. Janik, skok w dal – 6. Dawid Kurdyła; 6. Siuciak, 8. Joanna Kwiatkowska. 200 m – 8. Janik. Kula – 5. Jagoda Jalińska. 800 m – 7. Bartosz Gabrychowicz.

W kategorii dzieci starszych startowała tylko Martyna Łuszcz, 4. w biegu na 600 m. Warto podkreślić, że walczyła z rywalkami starszymi nawet o 2 lata.

Dzień później trener Ryszard Długosz zabrał dwie zawodniczki na Otwarte Mistrzostwa Puław koło Lublina. Celem wyjazdu było wywalczenie przez Gefertównę kwalifikacji na Mistrzostwa Polski Juniorek Młodszych w biegu na 400 m przez płotki. Udało się – uzyskując czas 1.06,76 Karolina wygrała wyścig. Miejsce 2. zajęła Nycz (1.11,23). Startowały też w skoku w dal: 2. Gefert (5,05), 3. Nycz (4,84).



Skoczkini Komunalnych wraz z Januszem Mazurem, prezesem Podkarpackiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki. Od lewej: Karolina Gefert, Angelika Faka i Patrycja Nycz.

Gra lepsza niż wynik

Turniej „Siarka Cup 2015” w Tarnobrzegu okazał się dość pechowy dla drużyny Akademii Piłkarskiej z rocznika 2007 – nie wyszła z grupy mimo identycznego dorobku punktowego jak dwa pierwsze kluby.

Zespół AP pokonał Stal Mielec, Broń Radom i Unię Tarnów, były też: remis ze Stalą Stalowa Wola i porażka z miej-

scową Siarką. Po podliczeniu punktów okazało się, że sanocka ekipa ma ich tyle samo, co drużyny z Mielca i Tarnobrzega, ustępując im jednak bilansem bramek. Podopieczni Jakuba Gruszeckiego zakończyli mocno obsadzony turniej na 5. miejscu, będąc zdecydowanie najlepszym zespołem spoza strefy medalowej. Pozycję wyżej uplasował się Orzełek Bażanówka.

– Pomimo wielkiego upału moi wychowankowie dawali z siebie wszystko – musiałem wylewać litry wody na ich głowy. Nawiązaliśmy walkę z markowymi drużynami, a przeżycia na długo pozostaną w pamięci. Gwiazdami turnieju były Laura Gruszecka i Wiktoria Szlachcic – jedne dziewczyny w rozgrywkach, które pokazały wszystkim, że potrafią rywalizować z chłopkami. Turniej okazał się doświadczeniem, które na pewno zaprocentuje – powiedział trener AP.

AP Sanok – AP Stalowa Wola 2-2 (Koczera, Zięba), AP Sanok – Stal Mielec 2-1 (Koczera, Adamski), AP Sanok – Broń Radom 2-0 (Nowicki, Koczera), AP Sanok – Siarka Tarnobrzeg 1-3 (Zięba), AP Sanok – Unia Tarnów 2-0 (Koczera, Zięba).

Tydzień po juniorach starszych sezon zakończyła reszta piłkarskich drużyn Ekoballu Geo-Eko. Finisz nie był jednak udany, bo wygrali tylko młodzicy starsi, gromiąc Sokoła Nisko.

Juniorzy młodsi

EKOBALL SANOK – IGLOOPOL DĘBICA 0-0

Cenny remis z 3. drużyną w tabeli. W jego wywalczeniu pomogła obecność kilku zawodników z juniorów starszych. Mimo upału spotkanie toczone było w szybkim tempie, a więcej okazji bramkowych miał Ekoball.

Sam Michał Borek mógł strzelić kilka goli, raz nawet trafił, ale sędzia zamiast zastosować przywilej korzyści, odgwizdał wcześniejszy faul rywali. W pierwszej połowie bliski szczęścia był Igor Hydzik (słupek).

Trampkarze starsi

STAL MIELEC – EKOBALL SANOK 2-0 (1-0)

Goście zagraли bez dwóch środków pomocników, mimo wszystko nawiązując walkę z faworyzowaną Stalą. Przeciwnik pierwszego gola zdobył po błędzie bram-

karza. Pod koniec meczu Ekoball dążył do wyrównania, stawiając wszystko na jedną kartę, co zemściło się po kontrze mielczan w ostatniej minucie.

Trampkarze młodsi

STAL MIELEC – EKOBALL SANOK 2-0 (1-0)

Zasłużone zwycięstwo, którego wygraliby wyżej, gdyby nie dobra postawa naszego bramkarza. Ekoball próbował strzałów głównie zza pola kar-

nego – bez powodzenia. Najlepszej okazji do zdobycia honorowej bramki dla drużyny Damiana Popowicza nie wykorzystał Szymon Płoucha.



Drużyna AP Sanok. Stoją od lewej: Wiktoria Szlachcic, Kacper Walkiewicz, Mateusz Sokołowski, Mateusz Adamski, Patryk Szałel i Kacper Drozd, poniżej: Laura Gruszecka, Kamil Koczera, Karol Sokołowski, Adrian Zięba, Wojciech Kilar i Michał Nowicki.

Kingsi znów gromią na Posadzie

Sanocka Liga Orlika, IV kolejka. Rozgrywki wróciły na boisko przy Zespole Szkół nr 2, gdzie znów formą błysnęli Kingsi, gromiąc drużynę Siara Team.

Kolejną dwucyfrowką „Królowie” zrehabilitowali się za niedawną porażkę z Posadą. „Siarkowców” stać było tylko na honorową bramkę. Wygrały

też Płowce, lepsze od Green Street Elit. Komplet punktów zanotował również Srogów Górny, gdyż Gimnazjum nr 2 oddało mecz walkowerem.

Srogów Górny – Gimnazjum nr 2 3-0 walkower, Siara Team – Kingsi 1-12, Płowce – Green Street Elit 4-1.



Ekoball pomógł kadrze

Mocna grupa zawodników i sympatyków Ekoballu wybrała się do Warszawy na mecz piłkarskiej reprezentacji Polski z Gruzją w ramach eliminacji przyszłorocznych Mistrzostw Europy. Sanockie wsparcie przydało się, bo kadra wygrała 4-0! Ponoć ekoballowcy najgłośniej dopinowali drużynę Adama Nawalki w samej końcówce, gdy Robert Lewandowski ustrzelił historycznego hat-tricka w 4 minuty...

Złoty dublet w Licealiadzie!

Znowu to zrobili! Nasze drużyny siódmy rok z rzędu przywiozły medale z Międzynarodowego Festiwalu Unihokeja Dzieci i Młodzieży o Puchar Bałtyku, czyli szkolnych Mistrzostw Polski. Sanok zdominował kategorię Licealiady – tytuły zdobyły zarówno dziewczęta z ZS2, jak i chłopcy z ZS3. Medalową kolekcję uzupełnił brąz zawodników SP4. Startowali też unihokeiści G1, sklasyfikowani na 8. miejscu.



Wspólne zdjęcie mistrzowskich drużyn ZS2 i ZS3. Stoją od lewej: Radosław Bomba, Damian Brejta, Magdalena Żytka, Jakub Sujkowski, Marlena Wesola, Patryk Waclawski, Mateusz Olszowy, Dominik Januszczak, Paweł Muzzański, Mateusz Wojnarowski, Patrycja Kunda, Jakub Skrabalak, Maciej Brukwicki i Michał Nazarkiewicz, poniżej Diana Gondek, Wiktoria Sochacka, Karolina Karbowniczyn, Anita Kamyk, Karolina Jasion, Maciej Zygmunt i Anna Jasion (była uczennica „Mechanika” i dobry duch drużyny).

Dziewczyny z kompletem

Unihokeistki z „Mechanika” jechały na Pomorze jako mistrzyni Podkarpacia, celując w miejsce na podium. Plan był tym bardziej realny, że do rywalizacji przystąpiło tylko 5 szkół, dlatego też grały w jednej grupie, systemem „każdy z każdym”. Nasze dziewczyny przeszły przez turniej jak burza, z kompletem zwycięstw, pokonując kolejno szkoły z: Elbląga, Morąga, Gorzowa Wielkopolskiego i Złocieńca. Był też laur indywidualny, bo najlepszą zawodniczką mistrzostw została Magdalena Żytka.

– Moje zawodniczki ponownie stanęły na wysokości zadania, udowadniając zarazem, że w tym sezonie nie mają sobie równych. A przy okazji powtórzyły osiągnięcie naszych chłopaków sprzed pięciu lat. Sukces jest tym bardziej cenny, że na mistrzostwa pojechaliśmy niemal z marszu, bez żadnych przygotowań. Nie przeszkodziło nam to jednak w sięgnięciu po złoty medal – powiedział prowadzący drużynę Piotr Kot.

Walka dopiero w finale

Inaczej wyglądała sytuacja w przypadku chłopców z ZS3 – srebrnych medalistów sprzed roku, którzy w obecnym sezonie lokalne zmagania zakończyli na półfinale wojewódzkim. Wiedzieli jednak, że był to wypadek przy pracy, że tak naprawdę są mocni, dlatego też zapadła decyzja, że jadą na mistrzostwa, mimo zwiększonych kosztów opłaty startowej. I opłaciło się! Już w grupie „Przyzakładówka” dała pokaz siły, pewnie ogrywając Sulechów, Złocieniec i Gniezno. W półfinale pewnie poradziła sobie z najlepszą w naszym województwie drużyną ZST Mielec. Zacięty bój był dopiero w finale, wygranym 5-4 z ZS1 Swarzędz, mistrzem Wielkopolski.

– Rozpoczęliśmy kapitalnie, bo już w 10. sekundzie trafił Radek Bomba, król strzelców turnieju. Wpraw-

dzie przeciwnik szybko wyrównał, ale potem zdobyliśmy trzy gole i wydawało się, że złoto jest na wyciągnięcie ręki. Ale rywale nie poddawali się, jeszcze przed przerwą zdobywając drugą bramkę, a po zmianie stron – kontaktową. Mogli wyrównać po rzucie karnym, na szczęście uratowała nas poprzeczka. Zemściło się to na nich, gdy podwyższyliśmy na 5-3. Dwie minuty przed końcem zawodnicy Swarzędza znów złapali kontakt bramkowy, ale chwilę później karę, więc spokojnie utrzymaliśmy korzystny wynik – powiedział Sebastian Stangierski, opiekun ZS3.

Wpadka w półfinale

Wielki apetyt na tytuł mistrzowski mieli też chłopcy z SP4, a przebieg turnieju potwierdził, że z powodzeniem mogli przywieźć złoty medal. W pierwszych czterech meczach odnieśli komplet zwycięstw, pokonując Kramarzynę, Kłęce, Gdynię i Orzysz, w większości przypadków różnicą kilku bramek. Niestety, w półfinale „Czwórka” nie-

oczekiwanie przegrała z Gardeją i pozostała walka o brąz. W meczu o 3. miejsce nasi zawodnicy dali upust sportowej złości, gromiąc Żabi Róg.

– Ten pechowy półfinał będzie nam się śnił po nocach. Wystarczył jeden słabszy mecz i marzenia o złotym medalu prysły. Mimo to uważam, że byliśmy najlepszą drużyną turnieju. Dowód? Na sześć spotkań aż cztery wygraliśmy zdecydowanie, najwyższe zwycięstwo, bo aż 7-1, odnosząc w pojedynku z SP48 Gdynia, która następnie... zdobyła tytuł mistrzowski. Roznieśliśmy rywali w pył. Niestety, potem przyszedł ten feralny mecz z Gardeją... – powiedział Bartłomiej Grega, prowadzący unihokeistów „Czwórki”.

Powtórki nie było

W Gimnazjum reprezentowało nas G1, czyli mistrzowie kraju z 2009 roku. Niestety, na powtórke tego sukcesu muszą jeszcze poczekać. Wprawdzie podopieczni Piotra Zagórskiego rozpoczęli z przytupem, po zwycięstwach nad Gdynią i Józefiniec wygrywając grupę eliminacyjną, ale w ćwierćfinałowej dobrej passie skończyła się – porażka z Nowym Targiem i remis z Grzmiącą. Na koniec „Jedyńka” przegrała z Brójcami i Gardeją, kończąc na 8. pozycji.

Unihokeiści G1 grali w składzie: Konrad Filipek, Seweryn Fus, Szymon Fus, Damian Kopczyk, Mateusz Hydzyk, Piotr Nałęcki, Patryk Maciejczyk, Jakub Bukowski, Patryk Rycyk, Mateusz Janik i Sebastian Bar.

Wyniki ZS2:

2-0 z ZSO2 Elbląg, 2-1 z ZSL Morąg, 2-1 z ZSTiO Gorzów Wielkopolski, 3-1 z ZSP Złocieniec.

Wyniki ZS3:

Grupa eliminacyjna: 6-1 z LO Sulechów, 4-0 z ZSP Złocieniec, 5-2 z ILO Gniezno.

Półfinał: 2-0 ZST Mielec. Finał: 5-4 z ZS1 Swarzędz (bramki: Sujkowski 2, Bomba, Nazarkiewicz, Brukwicki).

Wyniki SP4:

Grupa eliminacyjna: 6-1 z SP Kramarzyny, 6-4 z SP Kłęce. Grupa ćwierćfinałowa: 7-1 z SP48 Gdynia, 5-1 z SP Orzysz. Półfinał: 1-3 z SP Gardeja. Mecz o 3. miejsce: 6-1 z Żabim Rogiem.

Wyniki G1:

Grupa eliminacyjna: 4-1 z G Gdynia, 3-0 z G Józefiniec. Grupa ćwierćfinałowa: 1-2 z G Nowy Targ, 4-4 z G Grzmiąca. Mecz o miejsca 5.-8.: 0-4 z G Brójce, 3-4 z G Gardeja.



Drużyna SP4. Stoją od lewej: Jakub Kaczmarski, Wiktor Łuczycki, Dawid Kurkarewicz, Szymon Dobosz, Krzysztof Bukowski, Karol Biłas, Bartłomiej Bolacki, i trener Bartłomiej Grega, poniżej: Michał Starościk, Łukasz Piotrowski, Krystian Lisowski i Marcel Karnas.

Sponsorzy wyjazdu dziewcząt z ZS2:
PASS-POL, Stowarzyszenie „Przyjazny Mechanik” i Starostwo Powiatowe.

Sponsorzy wyjazdu chłopców z SP4:
Urząd Miasta Sanoka, firmy: Tasol, Automet, Mont-Inox i Drummonds.



Po sześciu sezonach gry w Sanoku Martin Vozdecký zmienia barwy klubowe.

Na hokej potrzeba 2,5 miliona

Czarne chmury nad sanockim hokejem. Coraz bardziej realny jest scenariusz, że drużyna seniorów nie zostanie zgłoszona do rozgrywek PHL. Z klubem pożegnało się kolejnych dwóch zawodników, w tym jego ikona Martin Vozdecký.

Kolejne spotkanie Rady Nadzorczej Ciarko PBS Bank KH – trzecie już od czasu zakończenia ostatniego sezonu – zorganizowane zostało w ostatni poniedziałek. Zapadła decyzja o rozwiązaniu spółki akcyjnej. Dziś gotowy ma być akt notarialny, stanowiący zarazem jej statut. Następnie dotychczasowym sponsorom i miastu zaproponowane zosta-

nie objęcie akcji w spółce, której zadaniem będzie zapewnienie niezbędnych środków. Kwota potrzebna do tego, by zgłosić drużynę do rozgrywek PHL, to około 2,5 miliona złotych brutto.

– Budżet musi być dopięty na ostatni guzik. Gdyby to się nie udało, to czarny scenariusz przewiduje, że sezon lub dwa będziemy musieli przeczekać,

uczestnicząc tylko w rozgrywkach lig młodzieżowych. Między sponsorami nadal nie ma ostatecznego porozumienia, jak duży udział finansowy z ich strony jest możliwy. Ostateczne decyzje powinny zostać podjęte do najbliższego piątku. Wtedy też będzie wiadomo, czy w najbliższym sezonie zagramy w ekstraklidzie czy też nie – powiedział Paweł Kolodziejczyk, przewodniczący Rady Nadzorczej Ciarko PBS Bank KH.

Tymczasem z klubem pożegnali się 37-letni Martin Vozdecký i 31-letni Miroslav Zařka.

Obaj podpisali kontrakty z ekstrakludowym słowackim zespołem HK Dukla Trenčyn. Kibicom brakować będzie zwłaszcza popularnego „Vozdka”, który w Sanoku grał przez sześć ostatnich sezonów, mając wielki wkład w największe sukcesy klubu – dwa tytuły mistrza kraju i dwa Puchary Polski. W 278 spotkaniach dla naszej drużyny zdobył 379 punktów (161 bramka i 218 asyst).

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ